

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH
O WSZYSTKIM

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.

Wydanie D.
Cena egzemplarza 8 gr.

Zajdlowa apeluje

Lódź, 28. 4. Tel. wł.

W procesie Marii Zajdlowej, skazanej wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi na dożywotnie więzienie za zamordowanie córki, Zofii, po ogłoszeniu wyroku obrońca zapowiedział apelację.

W dniu wczorajszym obrona Zajdlowej zgłosiła oficjalny wniosek na piśmie, w którym zapowiada wniesienie apelacji i prosi sąd o podanie motywów wyroku. Zgodnie z tą zapowiedzią, jak nas informują, rozprawy apelacyjnej w procesie Zajdlowej oczekiwać należy dopiero po letnich feriach sądowych.

ROK VII.

Piątek, dnia 29 kwietnia 1938 r.

Nr. 117.

„Wielki pan“ masonów polskich

dr. Wilhelm Warschauer z Inowrocławia

Inowrocław, 28. 4. tel. wł.

Najniespodziewaniej odezwało się w Inowrocławiu echo warszawskiego procesu adwokata żydowskiego Muszkata. Jak pisaliśmy w num. 113, w artykule „Tajemnice loży masonskiej“, w toku tego procesu wiele mówiono o dr. Wilhelmie Warschauerze, zamieszkałym w Inowrocławiu.

Najstarsi mieszkańcy Inowrocławia, nawet ci, którzy się często z doktorem Warschauerem stykali, nie wiedzieli o tym, iż jest on „wielkim panem“ (Grand Sir) wszystkich łóż masonskich w Polsce. To też nic dziwnego, że wiadomość o czołowej pozycji dr. Warschauera w wolnomularstwie wywołała w Inowrocławiu i w innych miejscowościach kraju żywy oddźwięk.

Warto tedy zainteresować się bliżej osobą „wielkiego pana“ masonerii. Jest to dziś starzec 83-letni, ze sparaliżowanymi nogami. Nie zajmuje się już praktyką lekarską, nie widują go także mieszkańcy miasta spacerującego po Parku Zdrojowym, co dawniej często czynił. Dziś „wielki pan“ masonerii polskiej stoi właściwie poza nawiasem życia miasta, w którym przebywa niemal od 60-ciu lat.

W biurze ewidencji ludności miasta Inowrocławia dowiadujemy się, że dr. Warschauer urodził się w roku 1855. Dyplom lekarski uzyskał na uniwersytecie w Berlinie. Po rocznej praktyce w Trzemesznie osiadł na stałe w Inowrocławiu, gdzie się ożenił z Żydówką Kurtzigówną, otrzymując w posagu olbrzymi majątek. W roku 1890 założył w Inowrocławiu wielki zakład leczniczo-kąpielowy.

W kilka lat później powstała w Inowrocławiu loża masonska „Old Fellow“. Założycielami jej byli dr. Warschauer, dr. Loevy i Freudenthal. Już w drugim roku swego istnienia inowrocławska loża wolnomularska wniosła sobie okazały gmach własny przy ul. Solankowej.

Dr. Warschauer uchodził dawniej i do czasu procesu Muszkata za zwykłego, szarego człowieka, nie różniącego się od otoczenia ani pod względem zawodowym, ani towarzyskim. Zakład jego miał ogromne powodzenie. Za czasów zaborczych mianowany został lekarzem garnizonu inowrocławskiego, przy czym otrzymał tytuł tajnego radcy zdrowia.

Dr. Warschauer nigdy nie udzielał się społecznie. Był lojalnym Niemcem i należał do wszystkich stowarzyszeń niemieckich. W stosunku do Polaków był usposobiony dość przychylnie.

Posiada on dwóch synów. Jeden z nich jest lekarzem w Hannoverze, a drugi przebywa w Hollywood.

Dostęp do dr. Warschauera jest obec-

nie zupełnie niemożliwy, nawet przy użyciu najsprytniejszych sposobów reporterskich. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności może



W niedzielę 1-go maja r. b. będzie otwarta w Katowicach, w gmachu wojewódzkim, wystawa zbiorowa przez znakomitego artysty-malarza śląskiego Józefa Kidonia. Na zdjęciu — „Kleopatra“ jego pędzla

pozwolić na bezpośrednie zetknięcie się z „wielkim panem“ masonerii.

Temu właśnie zbiegowi okoliczności zawdzięczam widzenie się z dr. Warschauerem i uzyskanie od niego kilku, zresztą białych, szczegółów z jego życia.

Dr. Warschauer jest otaczany przez wolnomularzy wielką czcią. W roku ubiegłym, gdy arcymason był chory, informowali się oni po kilka razy dziennie o stanie jego zdrowia. Poczta inowrocławska była zasypywana telefonami i telegramami ze wszystkich zakątków Polski i zagranicy. Do konającego już podówczas dr. Warschauera przybyli trzej lekarze — dwaj z

Wiednia i jeden z Paryża. Przez 10 dni nie odstępowali oni od jego łóża.

Dwa lata temu jeden z zakładów fotograficznych w Inowrocławiu wykonał kilkadziesiąt dużych portretów „wielkiego pana“ masonerii, które rozesłano do wszystkich łóż wolnomularskich w Polsce.

Dozorca domu dr. Warschauera mówił mi o bezustannych wizytach zagadkowych panów u dr. Warschauera. Osobistości te często zjeżdżają do Inowrocławia, radząc tu pod przewodnictwem sparaliżowanego starca nad sprawami o wielkim znaczeniu, większym może, niż przypuszczamy... (K.)

Groźba wojny

Rozmowy o Czechosłowacji w Londynie

Londyn, 28. 4. Tel. wł.

Rozmowy francusko-angielskie, które rozpoczęły się dziś przed południem, trwały bez przerwy do godz. 14. Następnienie premier Chamberlain wydał ku czci gości francuskich śniadanie, bezpośrednio po którym przystąpiono do dalszych obrad. Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, obrady popołudniowe poświęcone były sprawie czechosłowackiej. Poruszone zostały wszystkie możliwości, dotyczące żywoitych spraw Czechosłowacji.

Paryż, 28. 4. Tel. wł.

„Temps“ donosi, że rząd czechosło-

wacki wysłał do ministrów francuskich i angielskich w Londynie dokument, w którym zawarte są dowody wywierania presji na rząd czechosłowacki przez rząd Rzeszy za pośrednictwem Henleina. Dokument wskazuje wyraźnie na „niezwykle poważną groźbę wojny“.

Londyn, 28. 4. Tel. wł.

W sprawie dzisiejszych rozmów angielsko-francuskich wydany został komunikat, który jedynie stwierdza, osiągnięto zupełną zgodę we wszystkich punktach, jakie były przedmiotem dyskusji. Dalszy ciąg obrad rozpocznie się w piątek o godz. 10,30.

Inż. Maćkowski przed sądem

odpowiada za olbrzymie nadużycia

Toruń, 28. 4. Tel. wł.

W czwartek rano rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym w Toruniu rozprawa przeciwko inż. Kazimierzowi Konstantemu Maćkowskiemu, oskarżonemu o olbrzymie, bo sięgające kwoty 142.000 zł. nadużycia na szkodę państwa, popełnione w czasie sprawowania obowiązków naczelnika wydziału komunikacyjno-budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu. Rozprawie przewodniczy sędzia Krupka, oskarża prok. Groniecki, broni oskarżonego adw. Przysiecki.

Na wstępie zeznaje Maćkowski, który nie poczuwa się do winy w odniesieniu do żadnego z punktów aktu oskarżenia. Maćkowski składa obszernie wyjaśnienia, dotyczące zawierania umów z firmą „Towarzystwo Inżynieryjno-Budowlane“. Był on naczelnikiem wydziału komunikacyjno-budowlanego, a oprócz tego członkiem ministerialnej komisji drogowej i przewodniczącym komitetu budowy mostu w Toruniu. Był więc bardzo przeciążony pracą z racji pełnienia swoich obowiązków służbowych. Miał przykre

przeżycia ze swoim najwyższym zwierzchnikiem.

Z kolei Maćkowski odpiera poszczególne zarzuty aktu oskarżenia. Ponieważ nie został zwolniony z tajemnicy urzędowej, ma utrudnioną obronę.

Na wniosek obrony o wykluczenie jawności rozprawy, Maćkowski zeznał przez godzinę przy drzwiach zamkniętych. O godz. 14-tej sąd zarządził przerwę.

Po wznowieniu rozprawy o godz. 17-tej sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznał Jerzy Marynowski, następca Maćkowskiego na stanowisku naczelnika wydziału komunikacyjno-budowlanego.

Na rozprawę wezwano ogółem 7-miu świadków m. inn. b. wojewodę pomorskiego Stefana Kirtkilsa, o którym nie wiadomo jeszcze, czy stawia się na rozprawę.

Pastor Hojer

w obozie koncentracyjnym

Toruń, 28. 4. tel. wł.

Przed paru laty odszedł na emeryturę pastor dr. Hojer, który był pastorem w Toruniu przez lat 40. Po zemerytowaniu pastor Hojer wyjechał do Niemiec i zamieszkał w Poczdamie. Ostatnio został on aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym za to, że w czasie niedawnego pobytu w Polsce miał się ujemnie wyrazić o reżimie hitlerowskim.

O uznanie gen. Zagórskiego

za zmarłego

Warszawa, 28. 4. Tel. wł.

Na wokandzie Wydziału V Sądu Okręgowego w Warszawie znajduje się dziś sprawa uznania za zmarłego zaginionego gen. Włodzimierza Zagórskiego.

Z podaniem do sądu zwrócił się brataneek generała Stefan Ostoja-Zagórski, dyr. amerykańskiej linii okrętowej „United States Line“. Był on w roku 1930 mianowany kuratorem majątku nieobecnego generała. Do podania p. Stefan Zagórski dołączył wyciąg z ksiąg ludności, stwierdzający, że gen. Zagórski od czerwca 1926 r. jest wymeldowany niewiadomo dokąd.

Jak brzmi podanie bratanka zaginionego generała Zagórskiego, w kwietniu 1927 roku generał przybył z więzienia wojskowego na Antokolu w Wilnie i w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach zginął. Władze i rodzina czyniły przez szereg lat poszukiwania generała, lecz bezskutecznie. Bo od roku 1927 nie ma od niego zupełnie wiadomości. Wobec tego p. Stefan Zagórski prosi sąd o uznanie gen. Zagórskiego za zmarłego.

W chwili zaginięcia gen. Zagórski był oficerem czynnej służby. Wszelkie dane o jego osobie, służbie i braku wiadomości, na żądanie sądu może dostarczyć Ministerstwo

Spraw Wojskowych. Petent złożył do sądu dowody pokrewieństwa z zaginionym gen. Zagórskim, zaznaczając, że nie może złożyć metryki generała, gdyż dziadek petenta, a ojciec gen. Zagórskiego, śp. Jan Zagórski, za powstanie 63 roku musiał uciekać z kraju i dużą część życia spędził za granicą. Zaginiony gen. Zagórski urodził się poza granicami kraju, wobec czego odszukanie metryki jest niemożliwe. P. Stefan Zagórski powołuje na świadka inż. Juliana Leskiego, b. dyrektora „Pocisku“.

Rozprawę prowadzi sędzia Makomaski w obecności prokuratora Prokopowicza.

Plątek
29
kwietnia
1938

Dziś: Plotra Kan.
Jutro: Katarzyny
Wschód słońca: g. 4 m. 34
Zachód słońca: g. 19 m. 21
Długość dnia: g. 14 m. 47

Ze Śląska

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11. Tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU IM. STAN. WY SPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Sobota: g. 15.30 „Gałązka rozmarynu” (dla szkół).
g. 20 „Gałązka rozmarynu” (sprzedano).
Niedziela: g. 15.30 „Tekla”.

g. 20 „Gałązka rozmarynu”.

Poniedziałek: g. 20 „Występ baletu reprezentacyjnego”.

Wtorek: g. 15.30 „Skiz”.

g. 19.45 „Gałązka rozmarynu” przedstawienie galowe.

Sroda: g. 19.30 „Gałązka rozmarynu” (sprzedano).

△ REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

KNURÓW: piątek, 29 bm., g. 20 „Skiz”.

OPOLE: piątek, 29 bm., g. 20 „Tekla”.

TARN. GÓRY: poniedz., 2 maja, g. 20 „Skiz”.

LUBLINIEC: poniedz., 2 maja, g. 20 „Tekla”.

△ REPERTUAR DOMU LUDOWEGO W CHORZOWIE:

Sobota: g. 20 „Jedyny występ baletu reprezentacyjnego”.

△ JULIUSZ OSTERWA WYSTĄPI W CHORZOWIE!

Dzień Święta Narodowego uczci Chorzów uroczystym przedstawieniem znakomitego zespołu Reduty Warszawskiej, który w sali teatralnej Miejskiego Domu Ludowego wystawi komedię St. Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”. W roli głównej wystąpi założyciel i dyrektor Zespołu Reduty Juliusz Osterwa.

REPERTUAR KIN ŚLĄSKICH:

KATOWICE. Capitol: Kalif z Bagdadu. Casino: La Habanera. Colosseum: Władcy dżungli. Stylowy: 1) Pieśniarz jej wysokości. 2) Koniec pani Cheyney. — Union: Taniec szczęścia i rozpacz.

KATOWICE-BOGUCICE. Atlantid: Znachor. Bajka: 1) Mały czarodziej. 2) Łowca przgód.

ZALĘŻE. Raj: 1) Niedorajda. 2) Spotkali się w Parku.

KATOWICE-DĄB. Dębina: 1) Księżę i żebra. 2) Sześć lat miłości.

WIELKIE HAJDUKI. Śląskie: 1) Genialny lekarz czy przestępca. 2) Ostatni pociąg z obłężonego miasta.

CHORZÓW. Apollo: 1) Ulan ks. Józefa. 2) Za kulisami sławy. Colosseum: 1) Historia jednej nocy. 2) Niezwyrodn Robinson Crusoe. Dellar: 1) Zdrójca. 2) Srebrne ostrogi. Roxy: 1) Księżętko. 2) Pod cudzym nazwiskiem. Rialto: 1) Papa się żeni. 2) Walka o stołeczność.

JANÓW. Słońce: 1) Będzie lepiej (Szczepko i Tokko). 2) Ave Maria.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: 1) Burgtheater. 2) Człowiek, który żył 2 razy. Colosseum: 1) Robert i Bertrand czyli dwa złodzieje. 2) Kalif Bagdadu.

MIKOŁÓW. Adria: 1) Ostrożnie z miłością. 2) Nancy Steel zaginęła.

SIEMIANOWICE. Kameraine: Hotel Savoy 217. Apollo: Bohaterowie morza.

RUDA ŚL. Bałtyk dawn. Apollo: 1) Żółty pył. 2) Zupu cupu. Piast: 1) Dzień na wyścigach. 2) Małżeństwo z miłości.

SZOPIENICE. Colosseum: 1) Robert i Bertrand czyli dwa złodzieje. 2) Kalif z Bagdadu. Hel: 1) Arena życia. 2) Na krawędzi życia. Bałtyk: 1) Statek niewolników. 2) Wesola rozwódka.

ŁAGIEWNIKI. Raj: 1) Pieśń skazańców. 2) Baron cygański.

CHROPACZÓW. Śląsk: 1) Włóczęgowie. 2) Filip i Flap.

MYSŁOWICE. Odeon: Ostatni pociąg z obłężonego miasta. Hellos: Węzy miłości. Adria: Siostra Maria (Z miłości dla ciebie).

PIEKARY ŚL. Apollo: 1) Królowa Wiktoria. 2) Oddział śmiałych. Uciecha: 1) Rycerz pustyni. 2) Eskapada Weroniki.

WODZISŁAW. Słońce: Dzisiejsze czasy (Charlie Chaplin).

RYBNIK. Apollo: 1) Motyl hiszpański. 2) Dyplomatyczna żona. Hellos: 1) Osma żona Sinobrodęgo. 2) Zwycięska walka.

BIELSKOWICE. Śląskie: 1) Władca. 2) Miasto w płomieniach.

BIERTULTOWY. Hellos: 1) Księżętko. 2) Cowboy. CZERWIONKA. Apollo: 1) Rok 2000. 2) Postrach opery.

NOWY BYTOM. Patria: 1) Czardasz, miłość i tokaj. 2) Będziesz zawsze moja.

LIPINY. Colosseum: 1) Kombatanci. 2) Niewidzialne małżeństwo. Casino: 1) Upiór na sprzedaż. 2) Zdradziecki wawóz.

LUBLINIEC. Apollo: Tarzan i zielona bogini. RADZIONKÓW. Casino: 1) Miłość i trzy kobiety. 2) Parada miłości.

KOCHŁOWICE. Bajka: La Habanera. PIOTROWICE. Piast: 1) Pasażerka na gapę (Shirley Temple). 2) Po burzy.

KNURÓW. Casino: 1) Od wtorku do czwartku. 2) King Kong. Wanda: 1) W sieci wywiadu. 2) Parada Warszawy.

ORZEGÓW. Światowid: 1) Jej największy błąd. — 2) Ostatnia noc skazańca.

PAWŁÓW. Eden: 1) Ewa. 2) Ostatnia miłość.

RYDUŁTOWY. Polonia: 1) Port Artur. 2) Ich sto, s ona jedna.

NOWA WIEŚ. Słońce: 1) Za zasłoną. 2) Dźwięk z dalekiej północy. — Stenkwicz: 1) Zemsta Tarzana. 2) Kadeci marynarki. Piast: 1) Motyl hiszpański. 2) Magiczny klucz.

TARN. GÓRY. Światowid: Gwiazda Riwiery.

RADIO

PIĄTEK, 29 KWIECZNIA 1938 R.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,4 Płyty. 7,15 Płyty. 11,15 Audycja dla szkół. 11,45 Płyty. 11,57 Sygnal czasu. 13,00 Koncert życzeń. 13,15 Płyty. 14,30 Wiadomości giełdowe. 14,35—14,45 Płyty. 15,30 Wlodo-

NIEZWYKŁA AFERA PRZEMYTNICZA

Odroczenie sensacyjnego procesu

(ag) Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczył na czwartek rozprawę przeciwko szajce przemytników i łapówkarzy. Szajka ta została zorganizowana przez kobiety, a mężczyźni byli tylko powolnymi narzędziami.

Na czele szajki stała Maria Metka z Piotrowic - Ochojca. Poza nią prokurator objął akt oskarżenia asesora kolejowego Walentego Gerę z Piotrowic, komiwojżera Jana Plewniaka z Sosnowca, obywatela francuskiego Marcela Mossowitscha z Katowic, hutnika Walentego Hensla z Szopienic, podkomisarza skarbowego Karola Grzegorza z Katowic, Joska Szwimera z Sosnowca i robotnika Ottona Tomeckiego z Mysłowic.

W lipcu ub. r. przytrzymano na dworcu w Katowicach Walentego Hensla, który miał przy sobie ukryte pod ubraniem kamienie zapalowe i sacharynę, pochodzącą z przemytu. W toku dochodzeń okazało się, że Hensel należy do szajki przemytniczej Marii Metki i Anny Sowy, które z początku wyperaly się wszelkiej winy, później zaś przyznały się do przemytu i wyjawily wszystkich współników. Na podstawie ich zeznań Metka weszła w porozumienie z kierownikiem Agencji Celnej w Zabrzu, osk. Fiurą, który zgodził się za zapłatą dopomagać jej do przemycania kamieni zapalowych i sacharyny. Urządzono się w ten sposób, że Metka przynosiła przeznaczony na przemyt towar do biura urzędnika Fiury, który następnie towar zanosil do jej mieszkania. Za 4 wypadki takiego przemycania towaru Fiura otrzymał 110 zł.

Następnie osk. Gera zwrócił się do osk. Metki, by dla niego również dostarczała z Niemiec kamienie zapalowe. Metkowi na to się zgodziła i od tego czasu rozpoczęto przemycać na wielką skalę. Osk. Metka zaangażowała tragarzy do przenoszenia towaru. Poza tym wciągnięto do szajki podkomisarza skarbowego Grzegorza, który na stacji w Zabrzu rewidował przekraczających granicę. Członkowie szajki przekraczali granicę z towarem tylko wówczas, gdy służyć pełnił osk. Grzegorz. Za każde przemykanie 10 kg. kamieni zapalowych osk. Metka

otrzymywała 35 zł., z których 10 zł. wypłacała urzędnikowi, 10 zł. tragarzowi a resztę zatrzymywała dla siebie.

Gdy przemyt rozwinął się na dobre, wtenczas dostarczano towaru również osk. Plewniakowi, Szwimmerowi i Tomeckiemu. Przemycany towar wywożono przeważnie do Zagłębia Dąbrowskiego.

Czwartkowa rozprawa nie doszła jednak do skutku, ponieważ główny świadek nie stanął, a także nie stanęła główna oskarżona Metka, która wypuszczona po ukończeniu dochodzeń z aresztu śledczego wyjechała do Francji i tam dotychczas przebywa. Wobec tego sąd rozprawę odroczył. Nowy termin rozprawy zostanie wyznaczony na piśmie.

Sprawa kasy pogrzebowej w Piekarach Śl.

(Zo) Przed kilku laty w Piekarach Śl. założona została przez fabrykanta mebli niej. Hermana Muellera prywatna kasa pogrzebowa, która z czasem doczekała się z wpłacanych przez kilkuset członków składkę, poważnego majątku. Z powodu wyprowadzenia się założyciela tej kasy pogrzebowej, p. Muellera do Niemiec kasa została rozdwojona, przy czym jedną połowę majątku przydzielono członkom z Szarlicja, drugą połowę Piekarom. Nadszedł czas, iż władze administracyjne zlikwidowały obie kasy, wyznaczając jednak do całkowitego załatwienia tej sprawy kuratora nad majątkiem kasowym w osobie dyrektora Banku Ludowego w Piekarach Śl., p. Józewicza, który obowiązek swój wypełnia sumiennie.

Po różnych pertraktacjach i zebraniach członków postanowiono kasę oddać Związkowi Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu, przy czym p. Józewicz przestał być kuratorem kasy.

Z chwilą objęcia kasy przez Zakład Ubezpieczeń w Poznaniu automatycznie wszyscy członkowie nabyli prawa członkostwa w Zakładzie Ubezpieczeń na życie w Poznaniu, przy czym w Piekarach Śl. utworzony został specjalny zarząd kasy.

Mimo, że często w Piekarach odbywają się zebrania, zwoływane przez Zarząd, członkowie, w liczbie kilkuset, składających się przeważnie z biednych inwalidów i bezrobotnych, nie mogą otrzymać dostatecznego wyjaśnienia załatwienia sprawy kasowej po jej likwidacji. Członko-

wie stawiają zarządowi różne zarzuty niedbalstwa itp. Jeszcze w czasie, gdy kasa pogrzebowa ta, zwana „kasą Muellera”, nie była w likwidacji, zostali z kasy tej wypożyczone większe sumy różnym ludziom i właśnie w tym wypadku członkowie nie zdawają sobie sprawy, komu, gdzie i ile pieniędzy pożyczano, czy pieniądze te zostały już zwrócone, oraz, czy kasa ma dzisiaj w ogóle prawo żądać pieniędzy z powrotem.

Ażeby sprawę zakończyć, należy w interesie obecnego Zarządu zwołać nadzwyczajne zebranie wszystkich członków i wyjaśnić im niektóre sprawy.

OD ADMINISTRACJI.

Niniejszym podajemy do łaskawej wiadomości Szan. Czytelnikom Starego Bierunia, miej. Bojszowy i okolicy, że prenumeratę „Siedem Groszy” na ten teren przyjmuje p. Wincenty Galoch, zam. w Starym Bieruniu przy ul. Krakowskiej 62.

Nieuczciwy krawiec

(W) W ostatnich dniach kwietnia do żydowskiego krawca Mordki Löwensteina w Katowicach (ul. Stawowa 3) przyniósł do przeróbki ubranie Stanisław Komuczynski z Katowic (ul. Pocztowa 11), a gdy po jakimś czasie zgłosił się ponownie, okazało się, że krawiec-Żyd ubranie ukradł.

Podobnego oszustwa Löwenstein dopuścił się na osobie Stanisławy Trzaski z Katowic (ul. Pocztowa 11), której skradł kostium damski.

Włóczęg, który lyka łyżki

(A) Na wokandy Sąd Apelacyjny w Rybniku znalazły się w dniu 28 bm. dwie sprawy odwoławcze: Wilhelma Gojnego z Rybnika, skazanego przez Sąd Grodzki w Rybniku, w jednym wypadku za obrazę policjanta w służbie na karę 6 miesięcy więzienia, w drugim zaś za pogroźki pod adresem tegoż policjanta na karę więzienia przez 9 miesięcy. Sąd w pierwszym wypadku zatwierdził wyrok I instancji, w drugim zaś obniżył karę do 6 miesięcy więzienia.

Należy nadmienić, że Gojny siedzi obecnie w więzieniu, gdzie w ostatnim tygodniu połknął dwie łyżki, w związku z czym ma być wysłany do badania i prześwietlenia.

Zrehabilitowany wydawca

(ag) Swego czasu toczyły się dochodzenia karne o oszustwo przeciwko wydawcy i odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Nasza Szkoła” p. Ignacemu Kozubskiemu z Łagiewnik Śl. Dochodzenia wszczęto na skutek doniesienia niejakiego p. Białokozy. W wyniku dochodzeń p. Kozubski zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Katowicach, który po przesłuchaniu świadków orzekł, że p. Kozubski nie dopuścił się żadnego czynu karnego i dlatego uwolnił go od winy i kary na koszt Skarbu Państwa.

Jubileusz

Stały nasz abonent p. Kuczka Antoni z małżonką Emilią obchodzą dnia 29. 4. br. swe srebrne bony. Jubilatowi składa Redakcja najserdeczniejsze życzenia

Sprostowanie

W związku z notatką, jaka ukazała się w naszym czasopiśmie „Siedem Groszy” z dnia 21 kwietnia br. pt. „Przeszłość Dębińskiego i Wieczorka”, Dyrekcja Policji prosi na podstawie par. 11 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. o umieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że Dębiński i Wieczorek do ćwiczeń często pożyczali karabiny policyjne — a natomiast prawdą jest, że nazwanym wydawano broń P. W. i W. F. zdeponowaną na posterunku policji Dąbrowka Mała”.

Bony wartościowe dla naszych Czytelników

KATOWICE

Podajemy drogerie, w których można otrzymać bony wartościowe „Bezrobotnego Froncka”:

W Katowicach: 1) Mrowiec, ul. Wojewódzka 22. 2) Drogeria Dworcowa (wł. Swider), ul. Dyrekcyjna 8. 3) Wiktor Plutka, ul. Plebiscytowa 11. 4) Celler, ul. Kozubki 5) A. Pietruszka, ul. Piłsudskiego 66, Drogeria Polska. 7) Drogeria Sw. Barbary (wł. Dutkiewicz), ul. Piłsudskiego 10.

Katowice-Zalęże: 1) Drogeria Marińska (wł. Marian Szczepański), ul. Wolciechowskiego 159.

Gorliwość pewnych funkcjonariuszy bezpieczeństwa

Pewna grupa funkcjonariuszy władz policyjnych na Śląsku, chcąc popisać się w wykrywaniu przestępstw, uwzięła się na ściąganie sprzedawców gazet. Wyszukano jakiś paragraf pruski z przed 70 laty i na podstawie tegoż paragrafu zabrania się sprzedaży gazet tym wszystkim, którzy nie ukończyli jeszcze 21 roku życia. Winnych pociągano się do odpowiedzialności karno-sądowej i konfiskuje im się gazety.

Obecnie w Mysłowicach i Mikołowie funkcjonariusze władz policyjnych jak i miejskich, nie pozwalają młodzieży w wieku od 15 do 21 lat na sprzedaż gazet. Młodzież ta pozbawiona jest jakichkolwiek możliwości zarobkowych. Nie każdy ma bo-

wiem dobrych rodziców i opiekunów, którzy dbali o utrzymanie i zaspokojenie głodu. Wielu z nich nie ma dachu nad głową i nocuje na hałdach albo w stodółach. Jeżeli nie udaje im się zebraniem utrzymać się przy życiu, wówczas chodzą kraść i rabować.

Nie ulega wątpliwości, że funkcjonariusze władz bezpieczeństwa ściągając sprzedawców gazet, postępują zgodnie z obowiązującymi jeszcze ustawami pruskimi. Polska Konstytucja i obecnie obowiązujące najnowsze kodeks karny przewidują jednak anulowanie tego rodzaju przestępstw.

Tym, którym zakazuje się sprzedaż gazet, należy dać pracę — wówczas nikt nie będzie miał pretensji.

KUPCY POLSCY chcą jechać na Jasną Górę

Stowarzyszenie Kupców Polskich Chrześcijań w Orzeszu, odbyło miesięczne zebranie, na którym delegat Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich wygłosił dłuższy referat na temat aktualnych spraw, poruszając między innymi pielgrzymkę kupiectwa na Jasną Górę. W dyskusji wyonila się kwestia zorganizowania kasy samopomocowej, którą to sprawę omawiano już dawniej a na tym zebraniu ostatecznie załatwiono pozytywnie, zakładając takąową. W Mysłowicach odbyło się zebranie mie-

sięczne Kupców Polskich Chrześcijań. Referat wygłosił delegat Polskiego Związku Stowarzyszeń Kupieckich Mgr. Krenz, omawiając aktualne sprawy związkowe oraz pielgrzymkę kupiectwa polskiego na Jasną Górę. W dyskusji poruszano sprawę cen wyrobów zmonopolizowanych, oraz podkreślono konieczność zorganizowania wszystkich kupców polskich, którzy w toczącej się walce o unarodowienie życia gospodarczego powinni wziąć solidarny udział.

mości gospodarcze. 15,45 „Nad albumem znaczków pocztowych” — audycja dla dzieci starszych. 16,30 Rozmowa z chorymi ks. Rekas. 16,15 Orkiestra Willeńska. 17,00 „Chalupnictwo, jego rola i przyszłość” — pogadanka. 17,15 „Z węgierskiej twórczości chóralnej”. 18,00 Władze sportowe. 18,15 Piosenki sentymentalne. 18,40 Po radnik sportowy. 18,45 „Zaczęło się od wiejskiego kawałka...” — pogadanka. 19,00 Komedia Aleksandra Fre dry. Wieczór VII: „Pan Jowialski”. 20,15 koncert symfoniczny Filharmonii Warszawskiej. 23,00—23,30 Płyty

Katowice powiat

(K) „ŚWIĘCONE” KAT. TOW. POLE: Katowickie Tow. Polek w Janowie, pow. Katowice, podaje do wiadomości, iż w dniu 30 kwietnia br. o godz. 17-tej na sali p. Sancerza w Janowie przy ul. Wolności urządza w myśl statutu pielgrzymkę zwyczajową „Święcone”, połączone z zabawą taneczną, na które bardzo serdecznie zaprasza wszystkich sympatyków.

(K) WYDAWANIE STRUCLI WIELKANOCNYCH DLA BEZROBOTNYCH CZELADNIKÓW. Zarząd Główny Stowarzyszenia Czelników Polskich Woj. Śląskiego w Katowicach, wzywa bezrobotnych członków stowarzyszenia,

by zgłosili się po odbiór strucli wielkanocnych w sekretariacie Zarządu Głównego, Pl. Wolności 12, od godz. 14-tej do 16-tej codziennie do dnia 29 kwietnia 1938 r.

Chorzów

(Ch) 50-LACIE URODZIN. Znana restauracja i właścicielka domu p. Helena Grochowińska z domu Gross, z Chorzowa II obchodziła w dniu wczorajszym swe pięćdziesięciolecie urodzin. Do licznych życzeń, jakie Jubilatka otrzymała, przylączyła się również i nasza redakcja. Ad multos annos.

Uniewinnienie

P. J. Grund oskarżony był o sfałszowanie dokumentów, polegające rzekomo na poprawce w piśmie, które wpłynęło do sądu. W stanicy oskarżony został skazany, jednak a rozprawie apelacyjnej, która odbyła się w cenie w Katowicach, okazało się, że p. Grund przestępstwa się nie dopuścił i został uniewinniony.

Zmierzch handlu na „wolnych torach“

Budowa bocznicy przy hali targowej w Katowicach

O hali targowej w Katowicach pisało się już bardzo wiele przed budową, w czasie budowy i po ukończeniu hali. Pisało się pochlebnie i krytycznie. Obecnie hala targowa staje się znowu modną w związku z budową bocznicy kolejowej, która ma być wykończona w październiku br.

Hala

Sama hala ma 130,34 m. długości i 48,74 m szerokości. Pod nią znajduje się olbrzymia piwnica ze składnicami i chłodnią, która również ma być wykończona w bieżącym roku montażem urządzeń chłodniczych. Hala mieści 408 stoisk umieszczonych na wysepkach, 30 sklepów, dzierżawionych wyłącznie przez chrześcijan, filię M. K. K. O., filię poczty, kantinę, oraz biura administracyjne.

Należy tu podkreślić, że wszystkie stoiska których dzierżawa wynosi od 1,50, do 3.00 zł. za m. kw. są wynajęte, co daje Magistratowi dość znaczne zyski, które pozwolą z czasem na zamortyzowanie kosztów budowy hali. Na wysokość tych opłat skarżą się handlarze.

Niewątpliwie dochody te zwiększą się jeszcze z chwilą wybudowania bocznicy i chłodni. Pomieszczenia piwniczne, chłodnia oraz 24 kabiny magazynowe pozwalają na przechowywanie towarów nawet w znacznych ilościach.

Chodzi zatem jedynie o przyspieszenie budowy bocznicy kolejowej i chłodni.

Ale tu wyłaniają się poważne trudności oczywiście natury finansowej.

Plan jest, ale brak pokrycia

Program robót inwestycyjnych w Katowicach przewiduje budowę bocznicy kolejowej do hali targowej jako jedną z najpilniejszych potrzeb miasta.

W programie tym figuruje wyznaczona na ten cel kwota 205.000 zł. Figuruje, ale narazie przynajmniej nie ma na nią pokrycia, o które Magistrat dopiero się stara.

Należy zaznaczyć, że położono już tor od strony kopalni „Eminencja“, aż do brzegu Rawy. Chodzi więc teraz jeszcze o budowę odpowiedniego mostu na Rawie i doprowadzenia toru do samej rampy hali. Tuż przy samej hali tor będzie się rozwidlał na dwa odgałęzienia. Wagony wyladowane będą odstawiane na drugi tor. Równocześnie wyłania się kwestia budowy odpowiedniej drogi dojazdowej dla furmanek.

Narazie wszystko to jest ujęte w programie robót, ale jak dotąd prac nie rozpoczęto ze względu na brak pieniędzy, które muszą się jednak znaleźć.

Centralizacja handlu

Nie trzeba tu chyba szeroko tłumaczyć, jak ważną dla miasta i jak aktualną jest budowa bocznicy kolejowej, prowadzącej do hali targowej.

Skończy się nareszcie handel na „wolnych torach“ umożliwiający dotąd szczególnie żydowskiemu hurtownikom nabijanie kieszeni grubymi zyskami ze szkoda dla Skarbu Państwa i miasta.

Scentralizowanie handlu przy hali targowej.

Sprostowanie

W sprawie J. Kajliha, który odpowiadał przed sądem za obrazę narodu polskiego i fałszywie legitymował się, jako urzędnik firmy „Kofontay“ okazuje się, że w firmie tej nie pracował już od dziesięciu lat, a przed tym czasem był urzędnikiem kontraktowym i został po krótkim czasie zwolniony.

Koncert uczniów Konserwatorium

W piątek o godzinie 19-tej odbędzie się VII popis słuchaczy Śląskiego Konserwatorium Muzycznego w sali koncertowej przy ul. Wojewódzkiej nr. 45, II p. W programie dzieła współczesnych kompozytorów francuskich: Honeggera, Rousse-la, Ravela i Iberty. W popisie biorą udział przedstawiciele klasy śpiewu solowego, prof. Bron. Romaniszyna oraz klas kameralnej i orkiestralnej, prof. Zbigniewa Dymka. Wstęp na koncert wolny.

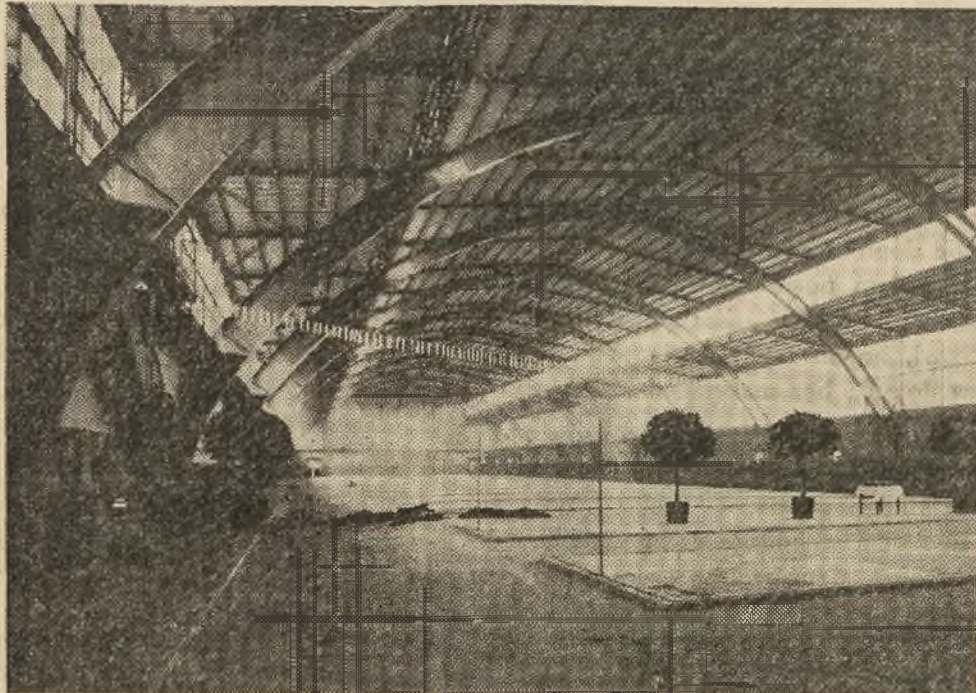
Świetlice w Rybnickiem

W ostatnim czasie w miejscowościach nadgranicznych pow. rybnickiego powstały nowe świetlice miedzynarodowe, wyposażone w biblioteki, czasopi-sma, radiodbiorniki itp. W świetlicach tych przebywa młodzież bezrobotna, która spędza tam czas również na zajęciach praktycznych, jak wyrabianiu zabawek, instrumentów muzycznych, haftów itd. Przedmioty te odsprzedawane są spółdzielni.

wej przyczyni się nietylko do uporządkowania stosunków w tej dziedzinie, ale umożliwi również roztoczenie należytego dozoru sanitarnego, który na „wolnych torach“ swankował tak dalece, że prawie nie istniał.

bo sprzedać bezpośrednio detaliście, albo odpowiednio zmagazynować, bez obawy o zepsucie towaru.

Najważniejszą jednak dla miasta rzeczą jest fakt, że opłaty za magazynowanie i po-



HALA TARGOWA W KATOWICACH

ściśła kontrola sanitarna przyczyni się do tego, że ludność z Katowic i okolicy zaopatrywana będzie w zdrowe produkty.

Bocznica przyczyni się również do usprawnienia handlu, gdyż dostarczający wagonami produkty hurtownik, będzie je mógł al-

stój, na torach, stanowić będą nowe źródło pokaźnego zysku, który miasto będzie mogło zużytkować na dalszą rozbudowę.

Niech zatem Magistrat nie zwleka, lecz niech w interesie miasta postara się o fundusze na budowę bocznicy. (Kabe)

Dalsze szczegóły afery

dewizowej Naftalina Bessera

(W) W związku z wielką aferą dewizową, na czele której stał Naftalin Besser, dowiadujemy się nowych szczegółów.

W bieżącym tygodniu Okręgowy Inspektorat Ochrony Skarbowej w Katowicach przeprowadził rewizję w mieszkaniu Wolfa Friedlicha w Katowicach (ul. Kochanowskiego). W toku rewizji u Friedlicha, który jest właścicielem cukierni, zajęto różną korespondencję, kompromitującą przemysłnika. Była to korespondencja ze współnikami-przestępcami dewizowymi z Holandii, dokąd Friedlich wymyślał polską walutę.

Friedlich był w ścisłym kontakcie z Besserem i innymi, którzy wspólnie wymyślali walutę z Polski do Niemiec, Szwajcarii, Holandii, a nawet do Palestyny.

Friedlich został wypuszczony na wol-

ność, jednak w dalszym ciągu jest pod nadzorem. Natomiast przywódca szajki dewizowej, Naftalin Besser, oraz niejaki Perlmann Zachariasz i inni przemysłnicy z terenu Katowic, Chorzowa i Zagłębia Dąbrowskiego, sami Żydzi, są przytrzymani i od 8 marca b. r. siedzą w więzieniu śledczym w Katowicach. Wszyscy zatrzymani, od szeregu miesięcy uprawiali swój proceder kolidujący z prawem prawie, że codziennie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wobec ukończenia śledztwa, sąd postanowił zwolnić z więzienia za kaucją przywódcę szajki Naftalina Bessera — 20 tys. zł., Perlmana — 5.000 zł. i pozostałych — po 1000 zł.

Schody pod tunelem

na których ludzie łamią nogi

(c) Pod tunelem kolejowym w Rudzie, łączącym ul. 3 Maja i gen. Orlicza, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany niedopatrzaniem miejscowego odcinka P. K. P.

Znajdują się tam schody, nie należące do utrzymania, wytarte, a poręcz jest zupełnie zniszczona.

Przechodził tamtędy mieszkaniec Rudy, Franciszek Giermek, który w pewnej chwili na najbardziej wyłożonym stopniu poślizgnął się i upadł, łamiąc sobie lewą rękę. Przebywa on od tego czasu przez kilka tygodni w szpitalu i obecnie zgłosił o wypadku policji.

Nieuzasadniony alarm

prasy niemieckiej

(—) Prasa niemiecka na terenie województwa śląskiego oraz z poza kodonu w ostatnim czasie wszczęła głośny alarm z powodu niemożności uzyskania sal na zebrania dla stowarzyszeń niemieckich, twierdząc przy tym, że organizacje polskie na Śląsku Opolskim nie napotykają pod tym względem na żadne trudności, co jednak nie jest zgodne z prawdą.

Jak bowiem wiadomo, polskie organizacje na Śląsku Opolskim już od kilku lat na całym terenie Śląska Opolskiego nie mogą uzyskać sal na swe zebrania. Dlatego też urządzenie zebrań, uroczystości i lekcji polskich w Niemczech z powodu odmowy właścicieli lokalów niemieckich jest wręcz niemożliwione. Jedyny wyjątek stanowią sale teatrów miejskich w Bytomiu, Gliwicach, Zabrze i Raciborzu, a ostatnio również po wielu trudnościach i w Opolu, w których odbywają się występy gościnne Teatru im. Wyspiańskiego z Katowic — ale oczywiście tylko na podstawie wzajemności, za występy go-

ściinne „Oberschles. Landestheater“ w Katowicach.

Komu więc jest potrzebny ten alarm niemiecki, kiedy wszystko dzieje się według zalecanej przez Niemców formuły wzajemności?

Uroczystości u grobu św. Wojciecha

Tegoroczne uroczystości, związane z odpustem świętowojechowskim, odbędą się dn. 1 maja i zapowiadają się imponujące. Liczne pociągi popularne przywiozą pielgrzymów do Grobu św. Wojciecha z całej Polski. Będzie to wspinała rewia Akcji Katolickiej. W Bazylice gnieźnieńskiej w godzinach przedpołudniowych pontyfikacyjną Mszę św. celebrować będzie J. E. Ks. Kardynał A. Hlond, Prymas Polski. Kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Dymek. Wieczorem kościoły i gmachy Gniezna będą iluminowane.



Stały nasz abonent p. Wilhelm Stroka z Katowic obchodzi 29 b. m. swe urodziny. Jubilatowi składamy najserdeczniejsze życzenia „Ad multos annos!“

Posiedzenie rady miejskiej w Katowicach

Dziś o godzinie 17-tej w sali posiedzeń rady miejskiej w Katowicach, przy ul. Pocztowej odbędą się obrady radnych m. Katowic.

Spór cukierników

Stanisław Dębicki, cukiernik z Krakowa (Szkołna 7), powiadomił policję katowicką o usiłowanym przywłaszczeniu urządzeń cukierniczych wartości 3.000 zł., stanowiących jego własność, z warsztatu cukierniczego przy ulicy Kochanowskiego 5 przez katowickiego mistrza cukierniczego, Pawła Szmajdlera (Dąbrowskiego 13). Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Roboty w Chorzowie i pow. świętochłowickim

Na terenie powiatu świętochłowickiego zatrudnionych jest obecnie przy robotach drogowych 400 robotników. Taką samą mniej więcej liczbę robotników zatrudnia przy robotach publicznych miasto Chorzów.

Ofiary pracy

(W) W środę w godzinach południowych w podziemiach kopalni „Katowice“ uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Alojzy Bartecki z Katowic II (ul. Markiejkę 26), któremu w czasie przeprowadzania swej pracy spadła na głowę płyta żelazna.

Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którym odstawiono ciężko rannego do Szpitala Miejskiego w Katowicach. Doznał on wstrząsu mózgu, jednak utrata życia w tym wypadku nie zachodzi.

Wczoraj rano na kopalni „Dębieńsko“ w Czerwionce wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie na większej przestrzeni wskutek wstrząsu podziemnego zawałił się strop, przysypując rębacza Alojzego Szymurę. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła, po kilkugodzinnej akcji, do odkopania Szymury, doznał on jednakże tak ciężkich obrażeń, że przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w stanie beznadziejnym.

Wypadek autobusowy

(c) Na ul. Chorzowskiej w Szarlotcu trącony został przez autobus Śląskich Linii, jadący na rowerze Henryk Kuchta, kupiec z Chorzowa II. Wskutek uderzenia, Kuchta upadł na bruk i doznał ogólnych obrażeń cieleśnych.

Kierowca autobusu, nie zwracając uwagi na ofiarę wypadku, pozostawił ją własnemu losowi, a sam odjechał w dalszą drogę. Okaleczonego Kuchtę przewieziono do szpitala.

Dr. Kuna nie był zawieszony

Obrońca dr. Kuny, adwokat dr. Tempka komunikuje nam, że dr. Kuna nie był zawieszony przez Śląską Izbę Lekarską. Śl. Izba Lekarska w ogóle nie zajmowała się sprawą dr. Kuny.

„Afisze trzeciomajowe“

W związku z naszą notatką, że afisze na Święto Narodowe 3 Maja były wydrukowane w drukarni żydowskiej L. Blumenfrucha w Katowicach, ul. Słowackiego 14, o czymaliśmy wyjaśnienie Komitetu Wykonawczego Obchodu Święta Narodowego 3 Maja, z którego okazuje się, że afisze Trzeciomajowe, zawierające odezwę do społeczeństwa oraz pełny skład Prezydium Honorowego i Komitetu Wykonawczego w imieniu Komitetu wydaje Towarzystwo Czynne Ludowych dla całego województwa w ilości 4000 sztuk. Odrośne afisze wykonano w drukarni polskiej i chrześcijańskiej, mianowicie Drukarni „Polonia“, ul. Sobieskiego 11.

Okradzenie małżonków, gdy wyszli do kościoła

Nieustaleni sprawcy włamali się do mieszkania małżonków Franciszka i Zofii Morawców w Nowej Wsi (Wolności 29), w czasie kiedy Morawcowie wyszli na nabożeństwo do kościoła w Czarnym Lesie. Złodzieje przeszukali wszystkie schowki i zabrali na szkodę żony Morawca 6 sztuk 20-dolarówek w złocie oraz jedną starą monetę 20-markową i portfel z dokumentami osobistymi obojga. Monety przedstawiały wartość 1.100 zł. Jak wynika ze śladów, sprawcami włamania byli niewątpliwie zawodowcy.



„Człowiek” Powieść

38)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Panna Maja Zawlejska, rozplezczona i dynaczka bogatego arystokraty, w ucieczce przed nudą i adoratorami, m. in. hrabią Kętskim, przybywa na wieś, w gościnę do swej przyjaciółki, Krzysł, córki właściciela wielkich dóbr. Hr. Kętski znajduje pretekst, by przyjechać w ślad za Mają, ta jednak wita go niechętnie, jest bowiem głęboko zainteresowana znalezioną w pokoju Krzysł miniaturą z podobizną nieznanego młodzieńca, który przysnił jej się i oświadczył, że jest „Człowiekiem”. W czasie przejażdżki konnej hr. Kętski niegdyś wypadł z koni i pozostał na kuracji we dworze ojca Krzysł. Maja wraca do swego domu. Stwierdziwszy w burzliwej rozmowie z p. Zawlejskim, że może odnaleźć „Człowieka” z miniatury tylko za pośrednictwem nieznanego jej rodziny matki, z którą pan Zawlejski zerwał przed laty z zagadkowych przyczyn, udaje się wbrew woli ojca w podróż po kraju, aby rodzinę tę poznać.

Przed wszystkim zatrzymuje się w Koronie pod Poznaniem, majątku p. p. Czareckich, którzy przed laty byli właścicielami przedsiębiorstwa handlowego w Warszawie, na starość zaś osiedli na stałe na wsi. Zarówno gospodarze, jak i syn ich Konstancy, artysta-muzyk o wyrobionej już sławie światowej, przyjmują niechętnie i nieufnie Maję, która opuszcza po kilku godzinach ich dom rozgoryczona i rozczulona na nich. Zdobyła jednak dalszą nitkę, mogącą zaprowadzić ją do kłębka tajemnicy rodzinnej: adres rządcy Jana Czareckiego w Szopach koło Brzeźca nad Bugiem. Panna Zawlejska udaje się tam autem, które w drodze ulega zepsuciu. Z opresji wybawia Maję przejeżdżający tą samą drogą młody książe Bogoryski, który zabiera uszkodzony wóz do Warszawy. Panienka dowiaduje się od księcia, że w Genewie poznał on przypadkiem jakąś panią Zawlejską, nie może jednak powiedzieć o niej nic bliższego. Maja domyśla się, iż chodzi tu niewątpliwie o jej matkę.

Zostawiając auto w warszawskiej garażu, gdzie w skromnym domku rządcy wywołuje swym zjawieniem się sensację i poruszenie.

Ani rządcy, ani jego starsza krewna, prowadząca mu gospodarstwo domowe, nie znają dobrze przyczyn konfliktu, do jakiego doszło przed laty między p. Zawlejskim i jego żoną, udziela jej tylko ogólnikowych wyjaśnień. Stanowczo i uparcie panienka postanawia prowadzić nadal poszukiwania i badania na własną rękę. Parodniowy pobyt w Szopach obudził w Maji refleksje na temat wartości szarej, codziennej pracy i radości, jaką ona człowiekowi daje, oraz wskazał jej na fakt, iż dotychczasowe jej życie nie przynosiło żadnych korzyści społeczeństwu.

Dowiedziawszy się w Szopach, iż w Warszawie mieszka również krewni matki, Maja wraca bezwzględnie do stolicy, by konsekwentnie dążyć do wytkniętego z góry celu.

— Tak. To ja i mój mąż.

Maja była tak zaskoczona tą odpowiedzią, że w pierwszej chwili nie wiedziała, co ma powiedzieć.

— A czego pani sobie życzy?... — zapytała uprzejmie pani Czarecka.

— Ja... właśnie... z wizytą... Bo ja jestem państwa kuzynką, Maria Zawlejska.

Z kolei zmieszana się bardzo pani Czarecka. Zacerwieniła się i widać

było, że chciałaby się natychmiast pozbyć fartucha i ścierki.

— Proszę... proszę... niechże pani wejdzie... Bardzo nam przyjemnie... Przepraszam za mój wygląd, ale właśnie dopiero co był obiad... Jeszcze nie zdążyłam posprzątać... Proszę, niechże pani wejdzie. Zaraz powiem mężowi, bo on także... wie pani, jak to w domu... bez marynarki...

— Proszę sobie w niczym nie przeszkadzać, a mnie nie traktować jak oficjalnego gościa, — rzekła Maja ze swobodą, wchodząc do małego przedpokoju. Czuć w nim było gotowanie

państwa. Właśnie w Szopach podało mi państwa adres...

— Naprawdę... Taki niezwykły gość... Proszę, niech pani siada... — podsunął jej krzesło uprzejmym ruchem. — Więc rzeczywiście zapragnęła pani nas wszystkich poznać?...

— Jak pan widzi: najlepszym tego dowodem jest, że tu jestem! — roześmiała się Maja swobodnie, pokazując prześliczne swoje zęby, równe i olśniewająco białe.

— Tak... W Koronie... Oczywiście, tam jest podobno bardzo pięknie... magnacki pałac. U nas za to, jak pa-

Mai zrobiło się nieprzyjemnie: znowu strzeliła głupstwo!

— Ach, tak, ja wiem... Zadałam po prostu głupie, bezmyślne pytanie, które nieświeżnie świadczy o mojej inteligencji...

— Zbyt jest pani dla siebie surowa! — roześmiał się Czarecki.

— Wie pani, że z tego, co mój mąż zarabia, mogłabym sobie właściwie pozwolić na służącą, ale oboje wolimy te pieniądze przeznaczyć na coś innego: każde z nas ma swoją pasję. Ja — teatr, a mój mąż — książki i miniatury...

— Miniatury!.. — przerwała jej Maja.

— Tak. Dlaczego to panią tak zdziwiło? — zapytał Czarecki.

— Nie... nie zdziwiło, tylko raczej ucieszyło...

— Czy może pani także kocha się w tym precyzyjnym rodzaju malarstwa?

— Bardzo lubię miniatury i chciałabym mieć całą ich kolekcję...

Czarecki spojrział na nią, jakby z zazdrością. Pomyślał zapewne, że jej nie trudno będzie o tę kolekcję, podczas, gdy on długo musi ciułać grosze, aby jakąś jedną sobie kupić: ma ich zaledwie sześć...

— Ja też... Pokażę pani, skoro pani się tym interesuje, te, które mam.

— O, bardzo chętnie je obejrzę! Czarecki poszedł do drugiego pokoju.

— Tak, — mówiła tymczasem jego żona, — to jego pasja, którą rozumie, bo dla mnie znowu nie ma większej przyjemności, jak teatr. A książki to chyba jednakowo lubimy. Ale książka, to rzecz droga, zwłaszcza taka, którą nie tylko przeczyta się i odłoży, ale taką, którą człowiek chce koniecznie mieć w domu, na własność, aby móc od czasu do czasu do niej wrócić. Widzi pani, jaką już mamy dużą bibliotekę!

Maja podeszła do oszklonej szafy, której półki były szczelnie wypełnione tomami. Zobaczyła tu polskich klasyków, pięknie oprawnych, Sienkiewicza, Żeromskiego w komplecie, cały szereg tomów wydawnictwa Bibliotki Wiedzy, dzieła słynnych filozofów, dzieła, traktujące o religiach i wierzeniach, o historii, literaturze polskiej i powszechnej i sporo beletrystyki, ale najdoskonalej wybranej.

— Państwo to wszystko przeczytali?... — zapytała ze szczerym zdumieniem.

— Tak! — roześmiała się pani Czarecka. — Wieczorami, już po kolacji, o ile nie idziemy do teatru, mój mąż czyta głośno, a ja robię na drutach swetry. Potem je sprzedaję i kupujemy nowe książki, albo miniaturę, lub idziemy do teatru. Takie jest nasze życie!

(Ciąż dalszy nastąpi).



— A czego pani sobie życzy?... — zapytała pani Czarecka

kapusty, smażenie słoniny i w ogóle całą kuchnię, do której zresztą drzwi były szeroko otwarte.

Pani Czarecka szybko je przytknęła, poprosiła Maję na chwilę i zniknęła za innymi drzwiami. Maja usłyszała szybkie posunięcie krzesła po podłodze, prędkie kroki i znowu ukazała się pani Czarecka, już bez fartucha i bez ścierki.

— Proszę, niech pani będzie łaskawa wejść... Trochę tu nieporządek... Pani wybacz...

— Ale cóż znowu! Wszystko jest w porządku i bardzo miło... A mąż pani?...

— Właśnie zaraz nadejdzie. Poszedł się tylko trochę ogarnąć, bo już tu śleczął nad tą swoją robotą, więc tak nie bardzo był do gości... O, właśnie — już jest.

Z sąsiedniego pokoju wszedł mężczyzna szczupły, średniego wzrostu, pod pięćdziesiątkę, gładko ogolony, z mocno przeredzonymi ciemno-blond włosami, o regularnych rysach.

— Bardzo nam miło powitać panią w naszych niskich progach, — rzekł, witając się z młodą dziewczyną — Ale rzeczywiście niespodzianka to dla nas tak wielka... Nigdy byśmy nie przypuszczali...

— Cóż w tym dziwnego, proszę pana, że zapragnęłam poznać rodzinę mojej matki? Byłam już u Czareckich w Koronie, poznałam chlubę naszej rodziny, znakomitego muzyka... Byłam nawet na jego koncercie w Poznaniu!... Potem poznałam Jana Czareckiego, który jest rządcą w Szopach... A teraz z kolei przybyłam do

ni widzi, bardzo skromnie...

— A wie pan, że właśnie najmniej mi się podobają Czareccy z Korony!.. Za to pan Jan w Szopach, jego siostra i dzieci — wszyscy są bardzo miłi, serdeczni, sympatyczni. A czy państwo nie byli w Koronie? Bo pan powiedział „podobno bardzo piękny pałac”...

— Nie, nie byliśmy, — odpowiedziała pani Czarecka, — i nie napraszamy się do nich. Gdyby chcieli, mogliby sami nas zaprosić, bo ostatecznie, to bardzo bliska nasza rodzina, bardzo bliska... A skoro tego nie zrobili, widocznie fortuna przewróciła im w głowie. Ale oni nam nie są potrzebni... Damy sobie i bez nich radę...

— Pan zapewne pracuje gdzieś w biurze?

— Tak, jestem urzędnikiem magistratu, ale, jak pani pewnie wiadomo, — a może zresztą nie wiadomo, bo właściwie skąd?... — płacę nam nieświeżnie, więc jeszcze do domu biorę robotę prywatnie, o, właśnie te księgi buchalteryjne, którymi cały stół zawsze pozakładam ku wiecznemu urąganiu mojej żony... — uśmiechnął się łagodnie.

— I tak cały dzień pan pracuje?... A pani zajmuje się gospodarstwem?... Ale dlaczego pani się tak sama męczy? Przecież to nie jest przyjemne zajęcie...

Czareccy spojrzeli na siebie przełotnie i uśmiechnęli pobłażliwie.

— Jak widzę, — odezwał się Czarecki — pani nie bardzo zna warunki życia ludzi pracy... Służba jest często luksusem...

Dalsze tarcia w O. Z. N. Rokowania kolejowe i lotnicze

Nowy secesjonista, pos. Światopełk-Mirski

polsko-litewskie

Warszawa, 28. 4. Tel. wł.
Po wykluczeniu posła Budzyńskiego i ustąpieniu posła Hoppego w dniu wczorajszym wystąpił z Ozone trzeci z kolei poseł z grupy „Jutra Pracy“ Kazimierz Światopełk-Mirski. Poseł ten wystosował w dniu wczorajszym list do gen. Skwarczyńskiego, w którym komunikuje: „Z uwagi na to, że wniosek mój złożony na posiedzeniu zarządu głównego parlamentarnego O. Z. N. w dniu 23 bm. ukazał się w prasie i opatrzone zostały licznymi komentarzami, stosunek mój do powyższego zagadnienia wymaga szybkiego wyjaśnienia. Wniosek powyższy, jak i dwukrotne moje rozmowy z panem Generałem, miały na celu zażegnanie dalszych następstw, jakie pocłagnąć za sobą musi wykluczenie z Ozone posła Wacława Budzyńskiego, redaktora „Jutra Pracy“. W moim głębokim przekonaniu, jedynie sąd parlamentarny Ozone, przewidziany regulaminem, mógł rozstrzygnąć czy i jakie różnice ideologiczne zarysowały się między gronem posłów, grupujących się koło tygodnika „Jutra Pracy“ a przewodniczącym O. Z. N. i przyczynić się do wyrównania tych różnic.

Sytuacja obecna przekreśla możliwość wyrównania istniejących różnic, a dalsze pozostawanie w Ozone w atmosferze nieufności wzmagaloby jedynie pogłębianie się tych nastrojów. Wobec powyższego składam na ręce Pana Generała mój mandat członka parlamentarnej grupy O. Z. N. oraz godność członka organizacji O. Z. N.

Patriarcha Mironas

Warszawa, 28. 4. tel. wł.
Premier rumuński patriarcha Mironas przybędzie do Warszawy w celu rewizytowania polskiego metropolity prawosławnego Dionizego w dniu 20 maja r. b.

Podróż włoska Hitlera

Berlin, 28. 4. Tel. wł.
W sprawie podróży kanclerza Hitlera do Włoch wydany został komunikat oficjalny, który stwierdza, że w dniu 2 maja udaje się kanclerz Hitler do Włoch na zaproszenie króla włoskiego i cesarza abisyńskiego, oraz w celu odwzajemnienia zeszłorocznej wizyty Mussoliniego w Niemczech.

Wywłaszczanie Żydów w Rzeszy

Berlin, 28. 4. tel. wł.
W dniu wczorajszym ukazało się zarządzenie premiera Prus i szefa czteroletniego planu gospodarczego Goeringa. postanawiające przymusową rejestrację własności i majątków wszystkich Żydów, zamieszkałych w Niemczech i w Austrii.

Jednocześnie przesyłam odpis niniejszego listu p. senatorowi Dąbkowskiemu.
Z głębokim poważaniem
(—) Kazimierz Światopełk-Mirski
poseł na Sejm.

POGRZEB

Aleksandra Świętochowskiego

Warszawa, 28. 4. tel. wł.
W pogrzebie wielkiego pisarza ś. p. Aleksandra Świętochowskiego prócz przedstawicieli władz z min. Świętosławskim na czele wzięli udział członkowie naczelnego komitetu wykonawczego i rady naczelnej Stronnictwa Ludowego z prezesem Ratajem, Grudzińskim i p. Kosmowską. Pr...

Warszawa, 28. 4. PAT.
Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy delegacja litewska do rokowań kolejowych z Polską w składzie następującym:

dyr. Augustaitis, jako przewodniczący, dyr. Rackauskas, dyr. Sapkus, dyr. Masiliunas, naczelnik Narakas oraz inspektor lotnictwa Spokevicius. Delegacja, której ministerstwo komunikacji oddało do dyspozycji specjalny wagon, powitana została na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa komunikacji i min. spraw zagr. w osobach nac. Zawojskiego oraz rady Kościłkowskiego.

Jednocześnie z rokowaniami gospodarczymi polsko-litewskimi prowadzone będą w Warszawie z delegacją litewską rozmowy w sprawie nawiązania regularnej komunikacji lotniczej z Litwą. Do rozmów tych wyznaczona została delegacja w osobach nac. Zygyryda Piątkowskiego, oraz rady Zbigniewa Racińskiego z Min. Kom.

Ogólnopolska wystawa filatelistyczna

otwarta zostanie 3 maja w Warszawie

Warszawa, 28. 4. PAT.
W dniu 3 maja rb. w salonych kasyna garnizonowego przy Al. Szucha nr. 29 nastąpi otwarcie ogólnopolskiej 5 wystawy filatelistycznej, która zapowiada się bardzo interesująco.

Z okazji ogólnopolskiej 5 wystawy filatelistycznej Ministerstwo Poczty i Telegrafów wyda znaczki okolicznościowe wartości 45 i 55 groszy, drukowane po 4 sztuki w jednym bloku, według projektu artysty malarza Wacława Boratyńskiego. Ponadto wydane będą również pocztówki

była również liczna delegacja budowców z wojew. warszawskiego z kilkunastu sztan-darami i własną orkiestrą. Z ramienia władz naczelnych Stronnictwa Pracy w pogrzebie ś. p. Świętochowskiego wzięli udział prezes poseł Popiel, ptk. Modelski i ... Organy Stronnictwa Pracy reprezentował red. Orłowski.

z widokiem dawnej poczty w Warszawie, nalepką propagandową i szereg drobnych wydawnictw pamiątkowych. Przewidziany jest również szereg imprez filatelistycznych, jak to: kącik wymiany literatury filatelistycznej, zwiedzenie polskiej wytwórni papierów wartościowych, kącik wymiany znaczków do zbiorów, giełda filatelistyczna, zebrana w sali rozrywkowej itp.

W dniu zaś 7 maja odbędzie się zjazd nadzwyczajny związku stowarzyszeń filatelistycznych w Polsce.

Na roboty do Estonii

Postawy, 28. 4. PAT.
Rekrutacja robotników na roboty sezonowe do Estonii i Łotwy została w Postawach zakończona. W dniu 26 bm. wyjechał przez Zemgale ostatni transport, liczący 442 osoby. Ogółem z pow. postawskiego wyjechało 1.244 osoby, w tym 688 mężczyzn i 556 kobiet.

W stosunku do zgłoszonego zaopatrzenia i możliwości wyjazdowych wyjechało o 400 osób mniej.

Żeglarze Rupińscy w Gdyni

Gdynia, 28. 4. tel. wł.
Smiali żeglarze toruńscy, bracia Rupińscy, którzy wybierają się jachtem „Polonia“ w podróż naokoło świata, przybyli Wisłą z Torunia do Gdyni.

W połowie maja Rupińscy wyruszą z Gdyni w podróż naokoło świata. Pierwszym ich etapem będzie Dania.

Ustępstwa Pragi

w stosunku do Henleina

Londyn, 28. 4. PAT.
Poseł czeskosłowacki w Londynie Jan Masaryk przedłożył wczoraj rządowi brytyjskiemu projekt propozycji, jakie zamierza rząd czeskosłowacki uczynić Henleinowi dla zaspokojenia żądań mniejszości niemieckiej. Propozycje te są następujące:

1) Z budżetu państwa czeskosłowackiego wydzielona zostanie subwencja, która będzie zarządzana na wyłączną odpowiedzialność mniejszości niemieckiej jako osoby prawnej. Celem subwencji tej będzie zapewnienie mniejszości tej większej ilości szkół, lepszych środków komunikacyjnych oraz służeń innym celom użyteczności publicznej.

2) Wydane zostaną przepisy gwarantujące, że mniejszość niemiecka nie będzie upośledzona w poszukiwaniu pracy.

3) Mniejszość niemiecka zapewniony będzie mieć udział według klucza propor-

cjonalnego w stanowiskach urzędniczych, rządowych i samorządowych.

Rząd czeskosłowacki nie zgadza się natomiast, aby w szkołach niemieckich odbywało się nauczanie w myśl doktryn narodowo-socjalistycznych.

Rząd czeskosłowacki uważa, że koncesje te są maksymalną granicą tego, co może zaproponować mniejszości niemieckiej.

Propozycje rządu czeskosłowackiego będą w dniu dzisiejszym przedmiotem wy-czerpującej dyskusji między ministrami francuskimi i brytyjskimi.

Wystawa psów... aryjczyków

Berlin, 28. 4. PAT.
Prasa austriacka donosi, że na wielką wystawę psów, która odbędzie się w Wiedniu w dniach 21 i 22 maja, nie będą dopuszczane psy, należące do niearyjczyków.

Nowy starosta sępoleński

Toruń, 28. 4. tel. wł.
Pełniącym obowiązki starosty sępoleńskiego został mianowany mgr. Tadeusz Borowski, referent pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Jeszcze jedno masowe „samobójstwo“ w Wiedniu

Wiedeń, 28. 4. tel. wł.
Urzędowo donoszą, że w Wiedniu popełniła samobójstwo rodzina znanego fabrykanta mebli Maksa Bergmana. Samobójstwo popełnił Bergman, jego żona, syn, zięć i córka, która poprzednio zamordowała swoje 6-miesięczne dziecko.

Humor

LICYTATOR

Żona z zadowoloną miną zwraca się do męża:
— Kochasiu, zdaje mi się, że nasz synek zostanie w przyszłości licytato-

— Dlaczego?
— A bo już dziś ma twój zegarek pod młotkiem.

NIE MARTW SIĘ

— Tatusiu, zadanie które mi zrobiłeś wczoraj, było złe.

— Bardzo mi przykro, mój chłopcze...

— Ach nic nie szkodzi. Inni ojcowie także go źle zrobili.

POZNAŁ ŻONĘ

— Alfredzie, musisz mi nareszcie powiedzieć, kiedy właściwie poznałeś swoją żonczkę.

— Kiedy ją poznałem? Uczciwie powiedziałem kilka miesięcy po naszym ślubie.

ŻONA

— Czy żona twoja dużo gada?

— Dużo? Gdybym nagle zaniemówił, to pewnie by tego nie zauważyła może nawet po upływie tygodnia.

KTO JEST CHORY?

— Lekarz zabronił mojej żonie gotowania.

— Dlaczego? Czy jest chora?

— Nie, ale ja jestem chory.

— Czy mówiła coś o mnie?
— Tylko tyle, że jest pańską przyjaciółką.
— Paradne! I pan się nie zraził do niej?
— Nie, zachodziłem tylko w głowę, skąd pan ytrzasnął takie miłe „bobo“?
— Poznałem ją w Paryżu. Podobała mi się i przyjechaliśmy do Polski.
— A panna Armanda pogodziła się z losem? Myśle, że jest trochę zazdrosna?
— Głupstwo! Armanda nie byłaby moją przyjaciółką, gdyby kto inny płacił jej większą pensję.
— Wstrętem przejmuję mnie takie życie.
— Chwilowo muszę się z tym pogodzić. Gdy się ożenię, postaram się zmienić gruntownie sytuację.
— Tak, to rozumiem. A są już jakieś zamiary?
— Zrobiłem pierwszy krok. Oświadczyłem się dopiero.
— Winszuję!
— To przedwczesne! Ślub nie nastąpi tak szybko.
— Dlaczego?
— To jest uzależnione od wielu spraw. Ale wróćmy do pańskiego urlopu. Więc chce pan wyjechać? Na długo?
— Za pięć dni wracam.
— Kiedy pan wyjeżdża?
— Choćby zaraz. Zaległości w biurze nie mam żadnych.
— Dobrze, zgadzam się. Do widzenia i szczęśliwego powrotu!
Uścisnęli sobie dłonie i rozstali się.

— A jeżeli nie? Przypuśćmy, że zbrodniarza przygotowali sobie zapasowe numery, lub je po prostu zasnili?

Wawrzyniak zmarszczył brwi.
— To bardzo możliwe, na razie jednak jest to mój pierwszy krok, który zamierzam postawić.

— Słusznie, — zauważył Krawicki. — Tą drogą można coś uzyskać, a o ile nie, to się przecież na tym nie traci.

— Zresztą, mam i tak już gotowy plan działania, — rzekł Wawrzyniak. — Przypuszczam, że odnajdę ślad...

— Czy mógłby pan nas poinformować o swych zamierzeniach? — zapytał Rulicz.

Detektyw spojrzął na Rulicza podejrzliwie. Od pierwszego wejrzenia nie podobał mu się ten za przystojny, jak na porządnego człowieka przystało, mężczyzna. Postanowił nie dzielić się z nikim swoimi planami.

— Niestety, dla dobra sprawy — rzekł grzecznie — wolę nie dzielić się moimi zamierzeniami. Państwo mi tego za złe nie wezmą, prawda?

Słowa te kierował świadomie do Anity i Krawickiego, dokumentując, że sprawą, której się podjął, oni tylko mogą się interesować. Rulicz jednak zdawał się tego nie spostrzegać.

— Pozostaje tylko jedna formalność, — rzekł, nie patrząc na Wawrzyniaka. — Gdzie pan zamieszkał? Może zajść wypadek, że obecność pańska może okazać się nagle konieczna.

— To zbyt cenne. Adres mój nie jest państwu potrzebny, — rzekł zimno detektyw. — Będę codziennie telefonował i zapytywał o wiadomości. Gdy

Wspaniałe dary ślubne dla królewskiej pary albańskiej

Białogród, 27. 4. Tel. wł. Uroczystości weselne w Tiranie osiągnęły ciągu środy punkt kulminacyjny. W



Małżonka króla albańskiego hrabianka Apponyi

ciągu przedpołudnia król Zogu i hr. Geraldina Apponyi złączeni zostali potrójnym węzłem małżeńskim; odbyły się trzy śluby: katolicki, muzułmański (islam jest bowiem religią panującą), oraz według najnowszych praw albańskich ślub cywilny.

W Tiranie panuje olbrzymi ruch, jakiego nie notowano nawet podczas proklamowania w 1913 r. niepodległości kraju, czy ogłoszenia Achmeda Bey Zogu królem.

Oczywiście, że dla tego olbrzymiego tłumy, przybyłego w barwnych strojach ze wszystkich zakątków kraju zabrakło kwater, to też nawet dostojnicy prowincjonalni według dawnych zwyczajów zamieszkali we wspaniałych namiotach.

Przez pięknie udekorowane zielenią i kwiatami, sztandarami i portretami pary królewskiej ulice stolicy Albanii przelewają się fale ludzi, nieustannie wiwatując na cześć króla i młodej królowej.

Królewska para narzeczonych była podejmowana przez przedstawicieli kraju bankietem w ratuszu w Tiranie. Ponieważ na przyjęciu obecni byli również goście weselni z Węgier i Italii, m. inn. hr. Ciano, menu składało się z potraw wschodnich i europejskich.

Po bankiecie odbyła się defilada garnizonu stołecznego, przyjęta przez króla i jego narzeczoną. Defiladę otwierały oddziały kobiece pod dowództwem sióstr królewskich.

W Tiranie rezyduje od dłuższego czasu pewien jubiler wiedeński, który dostarczył dworowi dwu koron dla króla i królowej. Są to korony ze szczerzego złota, u góry ozdobione głową jelenia z rogami — herbem bohatera na-

rodowego Albanii Skanderberga, który to herb przejął król Zogu.

Powszechną ciekawość budzą prezenty ślubne, jakie otrzymali królowa i król. Hr. Geraldina otrzymała od króla wspaniałą bransoletę brylantową wartości około 100 tysięcy złotych, i dwa pierścienie z 15-karatowymi brylantami.

Rząd węgierski ofiarował królowej Geraldinie karocę złotą, zaprzężoną w 6 białych koni, kanclerz Hitler 8-cylindrową limuzynę Mercedes-Benz, rząd włoski zrezygnował z procentów od pożyczki, udzielonej Albanii, a ponadto ofiarował królowi wspaniałą jacht, a hr. GERAL-

dinie kolie, wartości niemal ćwierć miliona li-rów.

Naczelnicy plemion albańskich obdarowały więcej królową, niż króla. Wśród podarunków, obok zabytkowych klejnotów, znajdują się karawany mułów, osłów, stadka przepięknych owiec, żywe orły, wspaniałe hafty i stroje narodowe.

Po bankiecie weselnym młoda para królewska odjechała do nowego pałacu pod Durazzo, uroczystości weselne będą jednak trwały w stolicy jeszcze przez kilka dni.

Nagrody, wartości 10 tysięcy zł. dla wszystkich Czytelników „Siedmiu Groszy“

Przypominamy, że nagrody winny być odebrane w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia numerów w „Siedmiu Groszach“. Nagrody, które w tym terminie nie zostaną odebrane, przepadają i będą przyznane innym numerom ulotek.

W dniu dzisiejszym przyznajemy nagrody Czytelnikom z powiatu świętochłowickiego.

Expander sportowy przyznajemy właścicielowi ulotki nr. 72738. Nagroda jest do odebrania w firmie „Sport“, Katowice, ul. 3-go Maja 22.

Patelnie turystyczną przyznajemy właścicielowi ulotki nr. 72841. Nagroda jest do odebrania w firmie „Sport“, Katowice, ul. 3-go Maja 22.

20 książek przyznajemy właścicielom następujących ulotek: 356018, 356073, 356122, 356163, 356230, 356285, 356328, 356347, 356382, 356475, 356535, 356588, 356616, 356650, 356692, 356737, 356777, 356842, 356961, 356999.

Po nagrody należy się zwracać do naszych agentów oraz wprost do centrali, Katowice, ul. Sobieskiego 11. W agenturach można odebrać nagrody bez jakichkolwiek opłat, natomiast centrala w Katowicach wysyła nagrody tylko za uprzednim nadesłaniem kosztów przesyłki w wysokości 50 groszy.

Pan Wiktor Pisarski, Nowy Bytom. Jeżeli Pan otrzymał ulotkę w dniu 19 kwietnia, to dopiero od 25 kwietnia bierze Pan udział w konkursie. W poprzednich dniach numer ulotki nie

był brany pod uwagę. Konkurs potrwa jeszcze przez trzy miesiące, wobec czego musi Pan uważać, czy w tym czasie numerowi ulotki, którą Pan otrzymał, nie będzie przyznana nagroda.

Abonent nr. 35468. O przydziale nagrody decyduje przypadek. Nikt nie ma wpływu na przydział nagrody. Znamy tylko numery ulotek i wiemy, gdzie zostały rozdane. Nic nas nie obchodzi, kto otrzymał ulotkę, wobec czego o nazwiskach wygrywających dowiadujemy się dopiero wówczas, gdy się zgłoszą po nagrodę.

Pan Wilhelm Piekac, Chorzów II. Podział nagród następuje drogą losowania. Nie mamy najmniejszego wpływu na przydzielanie nagród. Tych, którzy wygrywają, poznajemy dopiero wówczas, gdy się zgłaszają po odbiór nagród.

86-te urodziny bliźniaków

W jednej z miejscowości węgierskich dwaj wieśniacy, bracia-bliźniacy, Kasper i Fryderyk Riechertowie obchodzą tego roku uroczystości 86-tą rocznicę swych urodzin. Obydwaj bracia są zupełnie zdrowi. Atoli niejednokrotnie przedstawiali się w ciągu ich długiego życia ich stan cywilny. Kasper żyje do tej pory ze swą żoną, którą poślubił 60 lat temu, natomiast Fryderyk przed pięciu laty poślubił już piątą żonę. Obydwaj bracia znani są w całej okolicy i cieszą się powszechnym szacunkiem. Bliźniacy zgadzali się przez całe swoje życie i ani razu nie doszło między nimi do sprzeczki, a niedziele całego swojego życia spędzali razem, pijąc węgierskie wino w miejscowej winiarni i gawędząc niezwykle wesoło.

Pani Marta Nowakowa, Lubomia. Ulotki dla Lubomi i jej okolicy są w druku. Prześlemy je w pierwszych dniach maja r. b.

Pan Teodor Szreter, Piekary Śl. Na ulotkę nr. 177442 nagrody wydać nie możemy, bo nie mamy adresu wygrywającego.

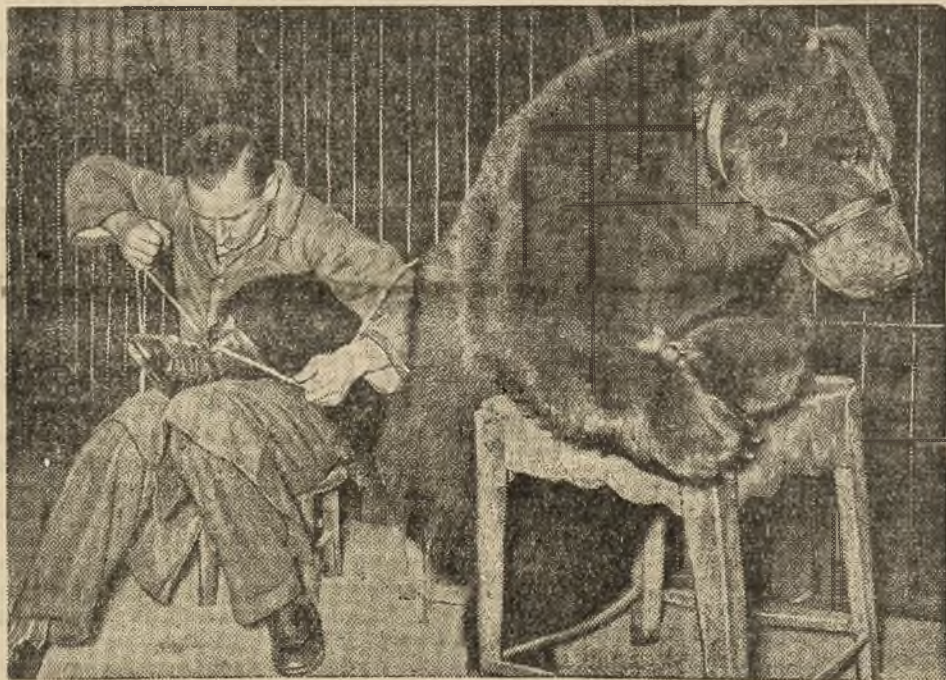
Pani Zofia Morzek, Kallsz. W obecnym konkursie przypada na każdy powiat równa ilość i wartość nagród. Powiatowi kaliskiemu przyznajemy siedmiokrotnie po 22 nagrody. Ponadto przynajmniej raz w miesiącu przypadać będą temu powiatowi nagrody główne, ogłaszane w naszych numerach niedzielnych i świątecznych.

Pan Józef Korner, Spytkowo. Do Spytkowa i okolicy wysłaliśmy ulotki pocztą. W dniach najbliższych wyślemy również ulotki do naszych agentów i sprzedawców.

Zgon lekarza i przyjaciela Paderewskiego

W Morges zmarł na anginę pectoris dr Raoul Masson, lekarz domowy i wielki przyjaciel Ignacego Paderewskiego. Dr. Masson mieszkał dawniej w małej miejscinie Verrieres w Szwajcarii i udzielał pomocy w czasie wojny uciekinierom francuskim.

Nie mogąc w tym miasteczku dać odpowiedniego wykształcenia swym dzieciom przeniósł się 15 lat temu do Morges. Zaprzyjaźnił się z Paderewskim i odbywał nieraz z nim podróże. Mistrz był obecny na pogrzebie przyjaciela.



nurowanie butów na łapach cyrkowego niedź wiedzia przed jego występem, jako mistrza jazdy na wrotkach“

— 50 —

nie będę rozumiał czegoś, naznaczę godzinę spotkania i zjawię się punktualnie. A teraz bardzo przepraszam, ale już późno, a ja jestem znużony podróżą. Do widzenia.

Sklonił się wszystkim i znikł za drzwiami.

— I na mnie już czas, — rzekł Rulicz, wstając. — Przedtem jednak chciałbym z panem porozmawiać, panie dyrektorze.

— Proszę bardzo.

Rulicz czuł na sobie błagalny wzrok Anity.

— To moja sprawa prywatna, może byśmy przeszli do pana.

— Wie pan co? Niech pan z tą sprawą przyjdzie jutro do mego gabinetu biurowego. Będę w biurze, jak zwykle. Teraz chciałbym porozmawiać z paną Anitą w sprawach czysto rodzinnych.

— Wobec tego żegnam, — skłonił się Jerzy i wyszedł.

Za drzwiami przyspieszył kroku, a gdy znalazł się na drodze, prowadzącej do wyjścia, skręcił w bok, obszedł trawnikiem cały pałac i stanawszy w cieniu, zajrzał przez okno do środka.

Krawicki mówił coś do Anity z wielką powagą. Anita zaś nie mówiła nic, tylko kręcąc przeczącą głową, bawiła się naszyjnikami. Po dłuższej przemowie Krawicki, czerwony z gniewu, pożegnał się i wyszedł z pokoju.

Uspokojony Rulicz wyszedł z ukrycia i znalazł się po chwili na ulicy.

Szedł do domu, myśląc o wypadkach dnia dzisiejszego.

Za nim szedł krok w krok jakiś człowiek i śledził go uważnie

— 51 —

ROZDZIAŁ XII.

PROŚBA O URLOP.

Od godziny Rulicz pracował w swoim gabinecie, gdy do biura wszedł Krawicki. Przyjął podane sobie papiery, podpisał i zwrócił się do Rulicza.

— Proszę, niech pan siada, pragnę z panem pomówić. Dziś wieczorem chcę urządzić małą zabawę w mojej garsonierze. Nie odmówi pan wzięcia w niej udziału, prawda?

— Przykro mi, panie dyrektorze, że muszę odmówić, ale to jest niemożliwe, tym bardziej, że chciałem poruszyć sprawę, której wczoraj przedstawić nie mogłem.

— Ach prawda, miał pan do mnie prośbę! Słucham!

— Proszę o udzielenie mi 5-dniowego urlopu! — rzekł Rulicz, wstając.

— Ależ siadaj pan. Więc wyjeżdżamy?

— Muszę wyjechać.

— Szkoda, byłoby nam bardzo wesoło i za, choć jest ze mną na stopie wojennej, obiecała mi, że przyjdzie, o ile pan będzie. Mam wrażenie, że zakochała się w panu.

— To niemożliwe. Nie mówiła mi o tym, a i sam też tego nie wywnioskowałem, choć się z nią dość często widuję.

— Jakto?

— Nawet dziś widziałem się z nią.

— Ho, ho, i ja o tym nic nie wiem! Czuję się przeciwko mnie.

— Ależ nie. To były przypadkowe spotkania

Humor

WSZYSTKO JEST MOŻLIWE

Na szosie pod Warszawą stoi miniaturowe auto popularnej marki, którego właściciel wszedł na piwo do pobliskiego zajazdu.

Tuż obok na łące pasie się mały osiołek.

Auto dla zabicia czasu próbuje nawiązać z nim rozmowę.

— Jestem samochodem! — przedstawia się. Osiołek mruga znacząco i odpowiada:

— A ja jestem koniem!

ZAKSIĄŻKOWAŁ

— Gdzie pan zaksiążkował sumę, z którą zbiegł nasz kasjer.

— Pod b i e ż a c e wydatki, panie dyrektorze.

ŻAŁUJE

— Czy to pan mnie wczoraj spoliczkował?

— Bardzo żałuję, ale niestety, nie ja.

NA BALU

— Na zdrowie! W winie jest prawda.

— Tak, niestety. A prawdę tę usłyszymy, gdy przyjdziemy do domu.

SŁUŻĄCA

— Marysiu, idź na górę i zapytaj państwa Podkówków, czy tam wszyscy powariowali, że wyuczyniają tak piekielny hałas.

— Dobrze, a czy mam czekać na odpowiedź?

SPORT WARTA — RUCH

w niedzielę na boisku w Hajdukach

W niedzielę odbędzie się w Wielkich Hajdukach spotkanie o mistrzostwo Ligi Państwowej pomiędzy Wartą z Poznania a Ruchem. Jak wiadomo, każdorazowy występ Warty na Śląsku cieszy się dużym powodzeniem. Zawody zapowiadają się tym razem bardzo interesująco ze względu na pierwsze wyniki obu drużyn, uzyskane w mistrzostwach.

Początek zawodów o godz. 17-ej. Sędzia spotkania będzie p. Rettig z Łodzi. O godz. 15-ej rezerwa Ruchu zmierzy się o mistrzostwo A-klasy z KS. Poniatowski Godula. W związku z zawodami kierownictwo Ruchu komunikuje, że miejsca siedzące sprzedawane będą wyłącznie kasa nr. 5 (od strony północnej). Legitymacje wolnego wstępu, nie prolongowane na rok 1938 są nieważne.

Wilno oczekuje AKS-u

Z Wilna donoszą: Drugi z kolei mecz ligowy w Wilnie, w którym Smigły spotka się z AKS, rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę. W meczu tym Smigły wystąpi z Pawłowskim oraz nowopozyskanym Balosskiem, który uchodził za najlepszego pomocnika wileńskiego, a walczył dotychczas w barwach miejscowego KPW.

Na mecz powyższy z samego Śląska przybędzie około 1000 widzów. Rozgłoszenia wileńska Polskiego Radia zamierza nadać reportaż z przebiegu zawodów oraz transmisję 10-minutową z końcowej fazy meczu, a to ze względu na szczególne zainteresowanie, z jakim wilanianie śledzą mecze ligowe na swoim terenie.

Szerfke i Wilimowski

prowadzą w rekordzie bramek

Po dwóch niedzielach mistrzostwa Ligi, stan „rekordu bramek” wygląda następująco: Szerfke (Warta) i Wilimowski (Ruch) po 5 bramek; Peterek (Ruch) 3 bramki; Smoczek, Święcki (Warszawianka), Skalski, Góra, Korbas

(Cracovia), Kraus (Pogoń) — po 2 bramki; Majowski (Pogoń), Gendera, Kazimierzczak, Słomiak (Warta), Wostal, Pytel, Piontek (AKS), Pawłowski, Bójk (Smigły), Lewandowski (Polonia), Korporowicz (ŁKS) — po jednej bramce

Final o puchar Anglii

W nadchodzącą sobotę w Londynie rozegrany zostanie finałowy mecz piłkarski o puchar Anglii pomiędzy drużynami Preston — Huddersfield Town.

Zagranica chce wciągnąć kluby polskie do rozgrywek o puchar środkowo-europejski

Na zawodach obecny będzie król angielski Jak wiadomo, rok rocznie po zakończeniu mistrzostw piłkarskich w krajach europejskich rozpoczynają się rozgrywki o puchar środkowo-europejski, w których dotychczas brały udział najlepsze zespoły klubowe Węgier, Włoch, Austrii, Szwajcarii i Czechosłowacji. Ostatnio po przyłączeniu Austrii do Rzeszy, kluby Wiednia siliły rzeczy odpadły od tych rozgrywek.

Zmontowano więc rozgrywki pucharowe w ten sposób, że w tym roku wezmą w nich udział po cztery najlepsze kluby Czechosłowacji, Włoch i Węgier, oraz po dwa kluby Jugosławii i Rumunii.

Rozgrywki o puchar środkowo-europejski są dla wszystkich zainteresowanych klubów kłosewym interesem, a wszystkie mecze cieszą się frekwencją nie mniejszą niż spotkania międzynarodowe. Komitet pucharowy pragnie jednak w roku przyszłym gruntownie przereorganizować ich system i skład klubów. Chodzi o to, by jeszcze bardziej zwiększyć atrakcyjność poszczególnych spotkań.

W związku z tym odbędzie się w sobotę w Milano posiedzenie komitetu, na którym rozpatrywane będą wnioski dopuszczenia do walk o puchar środkowo-europejski mistrzów i wicemistrzów Polski i Francji. Tak przynajmniej donosi prasa węgierska, włoska i czeska. Ciekawe, że ze strony naszych władz piłkarskich nie było dotychczas żadnego oświadczenia w tej sprawie. W każdym razie skoro na terenie międzynarodowym istnieje tak przychylny stosunek do naszych klubów, należałoby je wykorzystać.

Mecz Schmelling — Louis w Nowym Jorku

Mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy obrońcą tytułu Joe Loulsem a Schmellingem, wyznaczony został definitywnie na 22 czerwca r. b. w New Yorku na Yankee Stadium.

— W Minneapolis odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze półciężkiej. W meczu tym obrońca tytułu John Lewis znokautował w 4-ej rundzie meksykańczyka Emilio Martinez.

Pierwsze zwycięstwa Jędrzejowskiej w Budapeszcie

W Budapeszcie rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Węgier z udziałem Jędrzejowskiej.

Pierwszego dnia nasza mistrzyni rozegrała dwa spotkania, odnosząc dwa zwycięstwa. W grze pojedynczej Jędrzejowska pokonała Węgierkę Lulzę Geldner w dwóch setach 6:0, 6:1.

W grze mieszanej Jędrzejowska i Mueller-Heim wygrali z parą Kanotay-Gelczner 6:4, 6:1. — W tym tygodniu rozpoczyna się w Bourne-mouth tenisowe mistrzostwa W. Brytanii na kortach ziemnych.

W grze pojedynczej panów startuje 48 tenisistów, w tej liczbie Anglik Austin, Francuz Boussus, Brugnion i Petra, Irlandczyk Rogers i wielu innych. Tytułu broni Austin.

W grze pojedynczej pań weźmie udział 84 zawodniczek. Tytułu broni Chilijka Lizana. Udział wezmą silne reprezentacje Anglii, Australii, Francji itd.

MELDUNEK Z TALLINA

Bajorek również wyeliminowany

W turnieju zapasniczym o mistrzostwo Europy, rozgrywanym w Tallinie, zapasnik polski w wadze średniej Bajorek pokonany został przez Szweda Johannsona w 31 minut. Wskutek tej porażki, Bajorek wyeliminowany został z dalszych walk.

Polska jeszcze nie zgłoszona do szermierczych mistrzostw świata

W dniach od 16 do 27 maja r. b. w Piszczanach odbędą się szermiercze mistrzostwa świata. Dotychczasowe zgłoszenia przedstawiają się jak następuje: floret indywidualny: Włochy, Francja, Niemcy, Węgry, Czechosłowacja; floret drużynowy: Włochy, Francja, Niemcy, Węgry, Szwecja, Grecja;

szpada drużynowa: Włochy, Francja, Niemcy, Węgry, Czechosłowacja, Rumunia, Szwecja; szpada indywidualna: Włochy, Francja, Niemcy, Węgry, Rumunia, Czechosłowacja; szpada indywidualna: Anglia i Stany Zjedn.; floret pa: Węgry, Niemcy, Francja, Czechosłowacja

Przed biegiem o nagrody „Polonii”

Soldan z Cracovii i Nowacki z Zakopanego już zgłoszeni

Liczne nagrody. — Szczegóły organizacji

Jak już podaliśmy, bieg na przełaj o nagrody wydawnictwa „Polonia” odbędzie się w tym sezonie w dniu 3 maja. Podobnie jak w latach poprzednich będzie on pod względem sportowym imprezą o pierwszorzędnym znaczeniu, która na starcie zgromadzi elitę długodystansowców Polski, oraz potężną masę zawodników młodych, nieznaną ale utalentowaną, z których może niejedną w przyszłości będzie mistrzem, a bieg „Polonii” będzie dla niego pierwszym krokiem do kariery i sławy sportowej.

Bezpośrednio po ogłoszeniu terminu biegu oprócz licznych zgłoszeń zawodników niestowarzyszonych zgłosili się dwaj czolowli długodystansowcy kraju: Soldan z Cracovii i Nowacki z Zakopanego.

Bieg o nagrody „Polonii” odbędzie się w trzech kategoriach: dla seniorów na trasie długości około 5000 mtr., dla juniorów na trasie około 2000 mtr. i dla pań na trasie około 800 mtr. Za juniorów uważani są w myśl przepisów PZLA zawodnicy urodzeni nie wcześniej niż w roku 1920.

W zawodach mogą brać udział wszyscy sportowcy obywatela polscy, stowarzyszeni względnie niestowarzyszeni.

Techniczną stroną biegu zajmują się organizacje lekkoatletyczne a komisja sędziowska

wyznaczona zostanie przez Śląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, który jest protektorem zawodów.

Zwycięcy we wszystkich trzech kategoriach otrzymają nagrody wędrowne. Główna nagroda wędrowna znajduje się w tej chwili w rękach Józefa Nolego z Warszawy, który zdobył ją już dwukrotnie w razie jeszcze jednego zwycięstwa otrzyma ją na własność. Przypuszczać należy, że Noli mając nagrodę zdobytą już dwukrotnie, będzie startował również po raz trzeci.

Oprócz nagród wędrownych, przeznaczonych jest szereg nagród honorowych. I tak pierwszy z 10 zawodników z każdej kategorii oraz pierwszy z 6 pań otrzyma plakietki pamiątkowe i upominki.

Pierwszy zawodnik Sokoła w kategorii juniorów, pierwszy harcerz w kategorii juniorów, oraz pierwszy zawodnik pochodzący ze wsi w kategorii juniorów otrzymają specjalne nagrody honorowe na własność.

Pierwszy zawodnik wojskowy w kategorii seniorów, pierwszy zawodnik z polskiej kategorii seniorów, pierwszy zawodnik KPW w kategorii seniorów, pierwszy zawodnik pochodzący z Katowic, pierwszy zawodnik z Chorzowa i pierwszy zawodnik z Bielska również otrzymają pamiątkowe nagrody honorowe na

własność. Ponadto pierwszych 150 zawodników w kategorii seniorów, pierwszych 150 w kategorii juniorów oraz pierwszych 50 pań otrzymają artystyczne dyplomy pamiątkowe.

Oprócz tego dla klubu, który zdobędzie największą ilość punktów we wszystkich trzech kategoriach przeznaczona jest nagroda wędrowna.

Zgłoszenia do biegu przyjmuje Śląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, Katowice, Dom Sportowy przy ul. Killińskiego, względnie redakcja „Polonii”, Katowice, Sobieskiego 11, lub jej oddziały w Poznaniu, Łodzi, Bydgoszczy, Bielsku, Rybniku, Chorzowie, Mysłowicach i Siemianowicach. Równocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić 20 groszy startowego od zawodnika, które pobiera Śląski Związek Lekkoatletyczny zgodnie z poleceniem Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

Nie będzie biegów na przełaj pań o mistrzostwo Polski

Wydział sportowy Pol. Zw. Lekkoatletycznego zdecydował się skasować na przyszłość kobiecy bieg na przełaj o mistrzostwo Polski ze względu na słabą obsadę w latach ostatnich i brak zainteresowania. Jak wiadomo, w roku bieżącym bieg ten miał się odbyć w Wilnie, ale został odwołany z powodu przybycia jednej tylko zawodniczki.

— Lekkoatleta poznański, Karol Hofman otrzymał tytuł trenera okręgowego.

— Propozycję związku rumuńskiego odnośnie zawodów Bukareszt — Warszawa, wzgl. Bukareszt — Kraków, wydział sportowy odesłał do związków warszawskiego i krakowskiego o wypowiedzenie się.

— Zaproszenie Fialki na bieg dookoła Monachium w dniu 8 maja zostało załatwione odmownie.

— W odpowiedzi na zaproszenie Kucharzkiego i Gąssowskiego na zawody w Budapeszcie zwrócono się do Węgrów z prośbą o podanie terminu zawodów.

— Wydział sportowy zaakceptował termin meczu Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie 5 czerwca w Wilnie i wyraził zgodę na ewentualne wzmocnienie drużyny wileńskiej kilkoma zawodnikami, pochodzącymi z Wilna lub Białegostoku, a przebywającymi obecnie w innych okręgach.

— Znany średniodystansowiec węgierski Szabo startować będzie 15 maja w Brukseli, w biegu na 1500 m. Ciekawie zapowiada się jego walka z Belgiem Mostertem.

— Elroy Robinson, rekordzista świata w biegu na 880 jardów (1:49.6 min.), zakończył swoją karierę sportową wskutek ciężkiego uszkodzenia nogi.

Czwórmecz siatkówki drużyn szkolnych w Katowicach

W niedzielę na boisku szkolnym Gimnazjum Kurlanego św. Jacka w Katowicach przy ul. Plebiscytowej odbędzie się czwórmecz siatkówki drużyn szkolnych w konkurencji sześciorów i trójce, z udziałem reprezentacji: Śląskich Zakładów Technicznych z Katowic, Gimnazjum Matematycznego z Katowic, Gimnazjum Państwowego z Myślenic i Gimnazjum św. Jacka z Katowic.

Początek zawodów o godz. 14-ej.

Zawody sportowe w Rybniku w dniu Święta Narodowego

Rybnickie Towarzystwo Sportowe urządza w dniu Święta Narodowego na boisku W. F. obok Państwowego Gimnazjum zawody piłkarskie o puchar z udziałem następujących drużyn: Polskiego KS. Naprzodu z Zabrze, Pocztowego P. W. z Katowic, „Silesii” z Paruszowca, „Jedności” z Popielowa, „Gwiazdy” ze Skrzyszowa i R.T.S. z Rybnika.

Drużyna rybnicka zagra z drużyną polską z Zabrze, obecnie jedną z najsilniejszych drużyn polskich na Śląsku Opolskim.

Klub pływacki powstał w Nowym Bytomiu

Na konstytucyjnym zebraniu Towarzystwa Pływackiego w Nowym Bytomiu, prezesem wybrano p. inż. Brunona Absolona, wiceprezesami pp. dr. Garguła i dr. Sakewicza. Ponadto do zarządu weszli pp.: Rzepka, Rudzki, Pietrzyk, Zołędziowski, Gawron, Pardedłówna, Sodomian, Jędrus, Janeczek, Brachaczek i Gralka. Do nowozałożonego klubu przystąpiło 65 osób. Sekretariat klubu mieści się u p. Wilhelm Rzepki — Nowy Bytom, tel. 523-31, skrytka pocztowa 1.

— Sekcja lekkoatletyczna KS. Dąb Katowice komunikuje, że pierwszy trening na boisko odbędzie się w dniu 4 maja o godz. 17-tej. Boisko miejscowego komitetu W. F.

— G.K.S. przy Państwowym Gimnazjum w Katowicach pokonał H.K.S. Ligota w koszykówce 38:8 (20:4), zaś w siatkówkę 15:2 (15:8).

— Na mistrzostwach OMP w ping-pongu, które odbyły się w Ligocie, drużynowo pierwsze miejsce zdobył zespół Piotrowic przed Orzegowem, Rybnikiem i Siemianowicami. W grze podwójnej zwyciężyła para Szymancki i Kornel z Rybnika przed parą Stronczek i Janik z Rydułtów oraz Nawratem i Poloczkiem z Ligoty. Indywidualnie kolejność była następująca: 1) Stronczek — Rydułtowy, 2) Kermel Rybnik, 3) Mrowiec — Piotrowice, 4) Szymancki — Rybnik.

— Klub Sportowy Z. S. w Pszczyńcu organizuje w dniu 3 maja bieg narodowy. Start o godz. 14-ej. Badanie zawodników o godz. 13-ej. Zgłoszenia przyjmują p. dr. Panufnik, ul. Powstańców i p. Wala — Starostwo, pokój 24.

— WKS Pancernik w Brześciu n. Bugiem zorganizował z okazji otwarcia sezonu motocyklowego raid do Kodnia. Udział wzięło 30 maszyn. Raid odbył się na trasie Brześć — Koleń — Brześć

Śląski O Z L A komunikuje o biegach narodowych w dniu 3 maja

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane będą w dniu 3 maja br. Narodowe Biegi Naprzelaj. W biegach tych mogą wziąć udział wszyscy zawodnicy, tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni w PZLA.

Z uwagi na masowy i powszechny charakter tej imprezy, mającej objąć wszystkie ośrodki sportowe, miejskie i wiejskie, Zarząd ŚOZLA w Katowicach zwraca się do klubów sportowych oraz wszystkich zawodników z wezwaniem, aby dołożono wszelkich starań w kierunku należytego zorganizowania biegów. Organizacja biegów zajmuje się z polecenia ŚOZLA następujące kluby:

w Katowicach „Pogoń”, w Chorzowie „Stadion”, w Żorach, w Krywałdzie, w Mikołowie, w Rudzie Śl., w Brzeźnach Śl. i w Tarnowskich Górach Sportowe T. G. „Sokół”, w Bielsku i Częstochowie zarządy Związku Lekkoatletycznego tych podokręgów, w Sosnowcu „Unia”, w Czeladzi „A. T. S.”, w Piotrowicach Śl., w Wodzisławiu, w Orzeszu, w Chebziu i w Rybniku Kluby Sportowe „K. P. W.”, w Pszczyńcu, w Lublińcu, w Dąbrowie Górniczej i w Cieszynie Kluby Sportowe „Związku Strzeleckiego”, w Szopienicach „I. T. S.”, w Dąbrowie Małej K. S. „Mała Dąbrówka”, w Świętochłowicach „Śląsk”, w Mysłowicach „06”, w Siemianowicach „Iskra”, w Hajdukach „Ruch”.

Zgłoszenia do biegów należy kierować pod adresem wyżej podanych klubów względnie

Bieg narodowy w Chorzowie

We wtorek, dnia 3 maja br. o godzinie 11,45 organizuje Miejski Ośrodek WF. Chorzów „Narodowy bieg na przełaj” w 3-ch grupach, t. j. seniorów, juniorów i kobiet. W ramach tego biegu startować mogą również: wojskowi, niestowarzyszeni i młodzież szkolna.

Zwycięcy każdej grupy otrzymają na własność wartościowe nagrody, ofiarowane przez p. Gen. Dyr. Zagórskiego, p. Dyr. Statlera, p. Inż. Michejda, Fa. Jankowski, Cieślński, Grzesiowski, Król-Hucki Handel Zelaza i wiele innych.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Miejskiego Ośrodka W. F. Chorzów, ul. Powstańców Nr. 25 do dnia 30 kwietnia br.

Ogłoszenia drobne

STARSZY czeladnik krawiecki potrzebny od zaraz. Paweł Gruszka, Załęże, ul. Macieja. 6052

MŁODSZY czeladnik i uczeń piekarski mogą się zgłosić. Pszczyna, Lompy 4. 6033

SPRZEDAWACZKA od zaraz potrzebna. Sprzedaż mięsa i wędlin. Rzeźnictwo Radzionków, Gliwicka 7. 6035

UCZENNICA i uczeń potrzebni od zaraz. Salon fryzjerski Kuperski, Katowice, Andrzeja 33. 6037

FRYZJERKA pierwsza siła poszukiwana od zaraz. Oferty do „7 Groszy” pod „Dobra”. 6038

FRYZJERKA potrzebna. Hajduki, Damrota 11. 6043

FRYZJERKA potrzebna. Grimme, Chorzów II, Pudlarska 8. 6040

FRYZJERSKI czeladnik może się zaraz zgłosić. Salon Westreich, Chorzów II, Miechowska 3. 6044

UCZEŃ piekarski potrzebny. Śliwiok Robert, Szopienice, Marsz. Piłsudskiego 45. 6045

PRZEDSTAWICIELI do domowej sprzedaży artykułów codziennej potrzeby poszukuje się. Zgłoszenia: Katowice, Krakowska 3 m. 4. 6047

PANIENKI do obsługi gości poszukuje. Zgłoszenia osobiste. Mysłowice, Rynek, Zajączkowa. 6049

POTRZEBNY kelner lub kierownik kawaler do restauracji w większej miejscowości, kaucja wymagana. Oferty do „7 Groszy” pod 2987d.

PIERWSZORZĘDNA fryzjerka od zaraz potrzebna. Salon Minkiewicz, Katowice, Pocztowa 10. 6052

DWÓCH czeladników krawieckich na duże sztuki poszukuje. Powąta Józef, Kochłowice, Farska. 6053

KINOOPERATOR egzaminowany potrzebny od zaraz. Oferty „7 Groszy” pod 2988d. 6054

FIRANKI, DEKORACJE, OBICIA MEBLOWE, MENCZEL, KATOWICE, PL. M. PIŁSUDSKIEGO 2. 4837

MASZYNĘ do szycia Singera mało używaną i rower damski tanio sprzedam. Chorzów I, Wolności 60 m. 2. 6041

SINGERMASZYNA z 50.— sprzedam. Rybnik, Wiejska 21a. 6055

SINGERMASZYNA 50 zł sprzedam Katowice, Jagiellońska 7 m. 5. 6056

JAJA świeże — 4½ gr. — dostarczam 720/1440 wzwyż — masło, drób. Br. Weiss, Grybów. 6057

DOM i pole do sprzedania. Piotrowice, 3 Maja 5. 6034

DO sprzedania w miejscu pielgrzymkowym i wycieczkowym Panewnik koło Katowic parcela budowlana, łąka oraz domy po dostępnych cenach. Oferty proszę składać do Administracji „7 Groszy” pod 2976d. 6051

ZAKŁAD fryzjerski damsko-męski, dobrze zaprowadzony, sprzedam lub wynajmę. Oferty do „7 Groszy” pod 1186. 6039

ZA długi mojej żony Magdaleny po pierwszym mężu Jasiak do domu Pszyk nie odpowiadam. Józef Widawski, Orzegów. 6042

POKÓJ do przechowania mebli w centrum Szopienic, Marsz. Piłsudskiego 45, Śliwiok. 6046

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową, wystawioną na nazwisko Ficek Eryk, Orzegów. 6058

Pamiętaj o bezrobotnym

Mając 135 lat brał udział w walkach

Z Asofy w Abisynii donoszą, że znany z podeszłego wieku sultan Hogeli Assan zmarł wskutek ran, odniesionych w walkach przeciw powstańcom antywłoskim. Przed niedawnym czasem sultan otrzymał od rządu włoskiego srebrny medal w uznaniu odwagi, wykazanej w tych wal-

kach. Na podstawie twierdzeń rodziny sultana, w chwili śmierci miał on 135 lat. Jednym z największych przeżyć dla starożytnego żołnierza była podróż samolotem, przedsięwzięta wspólnie z wicekrólem Abisynii, ks. Aosty.



Drużyna piłkarska 06 Katowice (Ag. Fot. „Polonia” i „7 Groszy”. Fot. C. Datka)

Niemcy lubią wieprzowinę a Francuzi cielęcinę

Międzynarodowe Biuro Pracy zestawilo za okres 1932 — 1933 wykaz statystyczny konsumpcji mięsa według rodzajów jego w sześciu krajach — w trzech europejskich i w trzech zamorskich. Jak wynika z tego zestawienia, spożycie mięsa wołowego i cielęciny wynosiło w cytowanym wyżej okresie: 64,3 proc. konsumpcji ogólnej mięsa we Francji, 49,1 proc. — w Australii, 45,1 proc. w Belgii, 44,5 proc. — w W. Brytanii, 40,9 proc. — w Kanadzie, 40,6 proc. — w Stanach Zjednoczonych, 33,4 proc. — w Niemczech. Konsumcja wieprzowiny w różnych jej

postaciach wynosiła: 27,1 proc. we Francji, 8,7 proc. w Australii, 53,8 proc. — w Belgii, 32,9 proc. — w Anglii, 54,8 proc. — w Kanadzie, 54,1 proc. — w U. S. A., 65,2 proc. — w Niemczech. Konsumcja baraniny wynosiła: 8,6 proc. we Francji, 42,4 proc. w Australii, 1,1 proc. — w Belgii, 22,6 proc. — w Anglii, 4,3 proc. — w Kanadzie, 5,3 proc. — w U. S. A., 1,4 proc. — w Niemczech. Jak widać z powyższych zestawień, maximum wieprzowiny konsumowały Niemcy, maximum baraniny — Australia, maximum wołowiny i cielęciny — Francja.

Ucieczka nieboszczyka

W jednej z miejscowości w Jugosławii zdarzył się niecodzienny wypadek. Mianowicie podczas transportu zwłok do obdukcji, w drodze zwłoki gdzieś zginęły. Zmarłego przewożono z miejscowego cmentarza, gdzie został znaleziony w godzinach nocnych w jednej z alei. Gdy sanitariusze przybyli do zakładu, zauważyli ku swemu zdumieniu i przerażeniu, że zmarłego nie ma.

Władze policyjne przypuszczają, że albo był to osobnik, który popadł w letarg i po przebudzeniu uciekł z wozu, al-

bo, że znaleziony, będąc do tego stopnia zamroczony alkoholem, iż robił wrażenie zmarłego, otrzeźwia! i również ratował się ucieczką.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 27 kwietnia 1938 r.
Ceny parytet Poznań:

Ceny orientacyjne:
Lubin 26łty 14.00—14.50. Lubin niebieski 13.25
13.75. Reszta notowań bez zmiany.
Tendencja i obroty: pszenica 471 — ożywna; żyto 1232 — spokojna; jęczmień 170 — chwiejna, owies 125 — spokojna.



Abon. nr. 53342. Znak akt i treść orzeczenia poda Panu każdy adwokat w Warszawie. Ile zażąda za poradę prawną — tego redakcja nie może wiedzieć.

P. K. Katowice. Nie możemy o tym pisać, gdyż byłoby to raczej reklamowanie danego... obiektu. Czy nie lepiej zwrócić się wprost do policji?

K. H. 29318. N. B. 1. Na motocyklu mogą jechać dwie osoby. 2. Jeżeli się wypilo to trzeba i zapłacić. Jeżeli wierzyciel zaskarży i uzyska wyrok, może potrącić dług z zarobku. 3. Bez zezwolenia huty nie można się sprowadzać, gdyż może nastąpić eksmisja. To, że już dwóch lokatorów tam mieszka, jest bez znaczenia, gdyż zarząd huty może milcząco zgadzać się na to, by ubikacje te zajmowali ci lokatorzy, a nie potrzebuje się zgadzać na zajęcie ich przez Pana.

Janów 5044. Niech Pan sobie kupi za kilka groszy odpowiedni podręcznik. Miesięcznie trzeba będzie płacić około 20 zł.

Koń. Trzeba się zwrócić do Sądu Pracy w Katowicach. Jeżeli pracodawca nie chce zapłacić za wykonaną pracę, to trzeba go zaskarżyć.

Trąba z przed 2500 lat

Prace wykopaliskowe na Cyprze, które są jeszcze w toku, dają w dalszym ciągu niezmiernie ciekawe wyniki. W ostatnich dniach wykopano starogrecką trąbę. Trąba ta pochodzi, według przypuszczeń z lat 600 — 300 przed Chrystusem. Trąba jest doskonale zachowana, tak, że w muzeum nicejskim grali na niej teraz orkiestraci miejscowi. Ton jest jasny, czysty i daleko sięgający. Instrument ten ma 60 cm. długości, jest zgięty w kształcie rogu i ma kształtne, dzwonowe zakończenie. Takie trąby były do tej pory znane jedynie ze starych obrazów i płaskorzeźb.



Zyrafa i jej dziecko

Przygody Bezrobotnego Froncka



Niby Froncek jest bez pracy, ale jednak wczepił się, (tu dopiero gospodyni władzę każdy z was wyczuj!)



Dzisiaj chłopak rąbie drzewo nader zgrabnie i fachowo, z taką siłą, że polano, aż furknęło mu nad głową...



„Gdzież to drzewo jest, u licha, co się to właściwie stało?” — myśli Froncek, no a drewno aż pod niebo poleciało...



Poleciało sobie w górę, więc też wreszcie spaść musiało a Fronckowi naturalnie, że się przy tym coś dostało!...

CENE OGŁOSZEŃ oblicza się polem, o wymiarze 35 mm. na jedną szpaltę, przy 4 szpaltowym układzie, szerokość szpalty 57 mm 1 pole na stronie pierwszej 40.— zł. 1 pole na pozostałych stronach 20.— zł. — Wielkość ogłoszenia może być tylko pół pola, jedno pole, półtora pola itd. Najmniejszy wymiar liczymy pół pola, wyjątkowo przy ogłoszeniach mierzących ponad 2 pola, uwzględniamy różnicę do ¼ pola. Ogłoszenia kolorowe 50 proc. drożej. Zastrzeżeń miejsca w „Siedmiu Groszach” nie uwzględniamy. Drobne ogłoszenia za słowo 0.20 zł., dla poszukujących pracy za słowo 0.10 zł. Pierwsze słowo oraz słowa tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Miesięczny abonament „7 Groszy” z dostawą do domu przez agentów lub przez pocztę w kraju zł. 2.31. — Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym zł. 2.41.

Redakcja: Katowice, Sobieskiego 11. Telefon 34 981. P. K. O. ar. 301.746.

UWAGI OGÓLNE: Administracja nie otrzymuje odpowiedzi na zażądania o terminy ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matrycy. Omyłki i drobne asterki techniczne które nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu należności ani nie zobowiązują do bezpłatnej powtórki ogłoszenia. Reklamacji nadesłanych po upływie 15 dni od daty otrzymania rachunku nie uwzględniamy. Najmniejszym piśmie jakiego ożywamy jest petit. Dział ogłoszeń czynny od godz. 8 — 18. Ogłoszenia i oznaczenie terminu przesłane z opóźnieniem, zamieszczamy w najbliższym numerze. W wiececiu nie zaznaczono wyraźnie w innym terminie nie umieszczamy.